Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 61. — ROK XXXIX.

ŚRODA 2 MARCA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 60 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Zmiany w ustawodawstwie socjalnem.

Uchwały rady ministrów w zakresie nowelizacji ustaw socjalnych znane są w ogólnym zarysie z depesz wczorajszych. W jakim kierunku dążą zapowiedziane zmiany? Intencją ich ma być podobno ulżenie przemysłowi w kosztach produkcji, do których w niemałym stopniu zaliczają się opłaty z tytułu ubezpieczeń społecznych i skłonienie w ten sposób przemysłowców do obniżenia cen wytwarzanych produktów. Taką więc ulgą w zakresie „ciężarów socjalnych“ będze zniżka stawki płaconej na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych o pół procent, dalej ulgą tą ma być skomasowanie wspomnianego już ZUPU, Zakładu Ubezpieczeń Robotników od wypadków oraz Kas Chorych, w jednej instytucji ubezpieczeniowej. Są to zmiany niewątpliwie korzystne, o ileby przeprowadzone zostały w sposób racjonalny. Od dawna zgodnym postulatem opinji społeczeństwa było scalenie licznych urzedów ubezpieczeń społecznych, gdyż koszta administracyjne tych urzędów w obecnym stanie rzeczy są nieproporcjonalnie wysokie w stosunku do efektu pracy, jaka jest ich udziałem. Scalenie to winno być jednak połączone z rzeczywistem zmniejszeniem ilości biur, personalu i uproszczeniem manipulacji, jeżeli ma wydać owoce, jakich od reformy takiej społeczeństwo ma prawo oczekiwać. Ograniczenie się tylko do jednolitości nazwy, byłoby reformą fikcyjną.

Natomiast obniżenie stawki opłacanej na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych o pół procent, jest zmianą stanowczo zbyt szczupłą. Instytucja, której świadczenia na rzecz ubezpieczonych stanowią zaledwie skromny ułamek rzeczywistych jej wpływów, która w okresie najcięższego przesilenia gospodarczego kapitalizuje rok rocznie sumy przekraczające dziesiątki miljonów złotych (lwowski Z. U. P. U. notuje w bilansie za rok 1930 wypłaty świadczeń w kwocie 3 i pół miljona, a przyrost majątku blisko 14 miljonów złotych!), instytucja taka nie poniosłaby żadnego uszczerbku, gdyby w obecnym okresie przesilenia zmniejszyła wysokość składek o kilka nawet procent.

Projekt rządowy sięga jednak w ulgach dla przemysłu i do uprawnień socjalnych robotników. Urlopy robotnicze zostają skrócone o połowę. Ci robotnicy, którzy dotychczas po roku pracy korzystali z 8-dniowego urlopu, będą mieli odtąd prawo do urlopu tylko 4-dniowego, ci zaś, którym po trzech latach pracy przysługiwał urlop 15-dniowy, otrzymają 8-dniowy wypoczynek. Skasowana zostaje dalej tak zwana „angielska sobota“ przez wprowadzenie pełnego 48-godzinnego tygodnia pracy. Według znanych już z telegramów norm, obniżono wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Kwestja urlopów nabrała dziś specjalnego charakteru; robotnik przymusowo korzysta wskutek bezrobocia i nadmiaru t. zw. „świętówek“ z urlopów, w czasie których przymiera głodem i z takiego „wypoczynku“ wolałby zrezygnować, niemniej jednak ograniczenie ustawowych jego praw do urlopu, czasu pracy i wynagrodzeń za zajęcia nadliczbowe ma dla niego duże znaczenie finansowe, nawet w obecnym czasie anormalnych stosunków w świecie pracy. Przypomnieć tu należy, że ustawa o urlopach robotniczych uchwalona została w r. 1922 z inicjatywy Chrześcijańskiej Demokracji. Zredukowanie obecnie urlopów robotniczych rozciągnięte będzie niewątpliwie i na pracowników umysłowych, a może i na urzędników państwowych.

Jako pewną rekompensatę tych strat przewiduje projekt wprowadzenie ubezpieczenia na starość i od inwalidztwa. Jest to reforma słuszna, wobec faktu, że robotnik po przepracowaniu całego życia i zniszczeniu swych sił pozostawał bez żadnego zaopatrzenia i bez środków do życia na starość. Koszt tego ubezpieczenia ma być pokryty ze zmniejszenia wpływów Kas Chorych. Nie jest to zresztą inicjatywa nowa. Już w pierwszym Sejmie (ustawodawczym) i następnych klub Chrz. Dem. w licznych rezolucjach domagał się zabezpieczenia egzystencji robotników na starość w drodze ustawowej.

W rezultacie ogólna wysokość opłat na rzecz ubezpieczeń nie ulega znaczniejszej zmianie, a przynosi znaczny uszczerbek pracownikom. Nie wiadomo dziś w szczególności, jakie rezultaty wyda zespolenie urzędów ubezpieczeniowych, czy przyczyni się istotnie do zmniejszenia kosztów administracji. Obawy te nasuwają się z tego także powodu, że — jak słuszne zwrócono na to uwagę — kryć się ma za tym projektem chęć podtrzymania upadających finansowo Kas Chorych, które w razie scalenia mogłyby czerpać z obfitych rezerw innych instytucyj ubezpieczeniowych. W ten jednak sposób korzyści ze scalenia zostałyby skonsumowane przez Kasy bez żadnego pożytku dla ubezpieczonych i pracodawców.

Nie da się też zaprzeczyć, że chwila obecna, ostrego przesilenia i zatargów socjalnych najmniej nadawałaby się do takich eksperymentów, streszczających się głównie w uszczuplaniu nabytych praw, bez jakichś istotniejszych ulg dla zmagającego się z trudnościami życia gospodarczego.

Dr J. W.

343 tysiące bezrobotnych.

Warszawa, 1. 3. (Telef. wł.) W dniu 27 lutego stan bezrobocia wyrażał się liczbą **343.846.** W ciągu ostatniego tygodnia sprawozdawczego ilość zarejestowanych bezrobotnych wzrosła o 3.992.

Wylosowane dolarówki.

Warszawa, 1. 3. (Telef. wł.) W czasie dzisiejszego ciągnienia dolarówki wygrana **40.000 dolarów** padła na nr. **990,412, 8.000** dolarów na nr. 1,164.634. **3.000** dolarów na nry 1,210.079. 23.921, 820.231, po **1.000** dolarów na nry 773.519 344.993, 595.553, 526.683, 921,933.

Marsz. Piłsudski wyjechał do Rumunji.

Warszawa, 1. 3. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym o godz. 3 popołudniu pociągiem pospiesznym na Lwów wyjechał p. min. spr. wojskowych marsz. Józef Piłsudski **do Foltieni** koło Suczawy w Rumunji, gdzie obejmie szefostwo pułku.

Ukarani posłowie z B.B.

Warszawa 1. 3. (Telef. wł.). Prezydjum Klubu B. B. **wyznaczyło po 60 zł. grzywny tym posłom,** członkom Klubu, którzy w sobotę **nie byli obecni na plenarnem posiedzeniu Sejmu** i przez to brakło **na niem kompletu.**

Uchwalenie noweli do ustawy emerytalnej.

WYŁĄCZNIE GŁOSAMI B. B.

Warszawa. 1. 3. (Telef. wł.) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu trwało tylko trzy minuty. Marszałek otworzył **plenarne zebranie o godz. 10.30** Na porządku dziennym znajdowały się **tylko dwa punkty,** mianowicie głosowanie nad **nowelą do** ustawy **emerytalnej** oraz projekt ustawy **o dodatkowych kredytach dla funduszu bezrobocia.** Sala była dość pełna, **nie było członków Klubu Narodowego,** gdyż w sobotę przedstawiciel tego Klubu poseł **Kornecki** oświadczył, że Klub Narodowy nie chce nawet swoją obecnością legalizować zmiany ustawy emerytalnej.

Marszałek oznajmił, że poseł **Reger** zgłosił imieniem P. P. S. wniosek, który można traktować **jako wniosek, albo jako poprawkę do ustawy, proponującą skreślenie artykułu pierwszego** ustawy. Kiedy wnioskodawcy oświadczyli się za traktowaniem ich propozycji **jako wniosku,** marszałek **poddał pod głosowanie** ustawę **en bloc, gdyż nie było zgłoszonych żadnych poprawek. Lewica wyszła z sali podczas głosowania. Na sali zostali tylko posłowie z B. B. i oni uchwalili ustawę emerytalną w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Ponieważ **marszałek zdjął drugi punkt porządku dziennego,** obrady zostały **wyczerpane,** wobec czego posiedzenie zakończono. Marszałek **wyznaczył następne** plenarne posiedzenie Sejmu na **poniedziałek dn. 7 b. m. rano.**

——:oOo:——

Arbitraż rządowy w Zagłębiu?

Warszawa, 1. 3. (Tel. wł.) O ile chodzi o strajk górników w Zagłębiu Dąbrowskiem, to **sytuacja uległa o tyle zmianie, że zwiększyła się liczba robotników,** pracujących na kopalniach **Jowisz, Saturn i Grodziec. W dniu** dzisiejszym, **trzynastym dniu strajku,** na rannej zmianie **strajkowało około 9.600 robotników. O godz. 10** rozpoczęła się w Sosnowcu **konferencja delegatów kopalni i mężów zaufania Centralnego Zw. Górników,** która ma zadecydować o podjęciu arbitrażu. **Naogół panuje tendencja zakończenia strajku.**

„Spartański“ Senat.

O SENACIE POLSKIM FRANCUSKIM, I NEGUSIE ABISYŃSKIM.

Warszawa, 1. 3. (Telef. wł.) Na posiedzeniu Senatu przyjęto bez dyskusji **budżet Prezydenta Rzplitej** oraz **budżet Sejmu.**

Senator **Drucki-Lubecki** zreferował budżet Senatu i w czasie wygłaszania referatu powiedział m. i.: Jeżeli zmniejszenie uposażenia urzędników stawia ich w bardzo trudnem położeniu i może być usprawiedliwione tylko ciężką sytuacją państwową, to **zmniejszenie diet senatorów ma na celu tylko ich dobro, bo ludzie wiekowi muszą żyć po spartańsku.** Temu, że diety senatorów są małe, należy zawdzięczać, **że Senat jest tak pełen werwy (?!).**

Nam nie grozi to niebezpieczeństwo — mówił sen. Drucki-Lubecki — **które groziło senatowi francuskiemu.** Gdy potomek króla królów, następca tronu abisyńskiego, zwiedzał senat francuski, to podziwiając ciszę i spokój wśród senatorów, zapytał dlaczego senat tu istnieje. Odpowiedziano mu, że to **jest taki szykowny klub, który służy do tego, ażeby ludzie wiekowi w ciszy i spokoju mogli wypocząć.** Następcy tronu **bardzo to się** spodobało i po powrocie do kraju powiedział **ojcu, żeby dla zasłużonych wodzów plemion, którzy są bardzo starzy, również taki klub założył.** Gdyby jednak abisyński następca tronu przybył do naszego Senatu i zobaczył tę **energję (?) i siły żywe (?!),** to prawdopodobnie nie chciałby takiego klubu założyć, bojąc się, **by ten klub nie zaczął mu dawać rad, których on zupełnie nie potrzebuje. A to** wszystko zawdzięczamy **tylko temu (!), że otrzymujemy skromne uposażenia i prowadzimy spartański (!!) tryb życia.** Dalszych oszczędności w budżecie Senatu **nie można już robić (?),** chyba w pozycjach diet i to tylko w **razie zgonu senatora w porze letniej,** bo to dałoby pewne oszczędności, ale też niewielkie“.

Następnie bez dyskusji przyjęto **budżet Najwyższej Izby Kntroli Państwa oraz Prezydjum Rady Ministrów,** poczem przystąpiono do debat **nad budżetem Min. Oświaty.**

——o——

Snowden ustąpi z Rządu.

Londyn. (PAT). **Projekt ustawy o cłach wwozowych przyjęty został przez Izbę lordów w drugiem czytaniu 109 głosami przeciw 12, w trzeciem zaś czytaniu bez głosowania. Ustawa niezwłocznie uzyska sankcję króla.**

Londyn. (PAT). Mowa lorda Snowdena, którą „Daily Telegraph“ nazywa „**Łabędzim śpiewem wolnego handlu**“, interpretowana była wczoraj wieczorem w kuluarach parlamentarnych jako **zapowiedź niezłomnego postanowienia Snowdena ustąpienia z rządu,** o ile dochody z taryfy zostaną istotnie — jak to zapowiedział wczoraj kanclerz skarbu Chamberlain — użyte w przyszłym budżecie na zmniejszenie podatku dochodowego. O ileby nastąpiła rezygnacja Snowdena, to ciekawe będzie, **co uczyni Mac Donald,** którego sumienie jest tak samo socjalistyczne, jak i sumienie Snowdena. W kuluarach parlamentu coraz silniej utwierdza się przekonanie, że obecny skład rządu narodowego nie utrzyma się już długo i że przed wprowadzeniem nowego budżetu, **rząd ulegnie rekonstrukcji.** Oczywiście ustąpiliby również ci liberalni członkowie rządu, którzy także opierali się powszechnej taryfie celnej.

Katastrofa samolotu francuskiego.

Nowy Jork. (PAT) Z Buenos Aires donoszą: Obawa o losy **francuskiego samolotu pocztowego,** który pomiędzy Monte Video a Porto Allegro **wpadł w strefę burzy, zdają się być uzasadnione.** W Rio Grande do Sul **znaleziono pewną ilość worków pocztowych.** Na samolocie tym znajdował się charge d'affaires poselstwa francuskiego w Boliwji, Louis Bouchet. Załoga składała się z pilota, mechanika i radjotelegrafisty. Poszukiwania trwają.

5-kolorowa flaga Mandżurji.

Mukden, 1. 3. (PAT). Dzisiaj rano **proklamowane zostało formalnie powstanie nowego państwa mandżurskiego.** Wszędzie wywieszono **flagi narodowe, 5-kolorowe.** Formalne objęcie władzy przez nowy rząd odbędzie się dnia **5 bm. w Czang Czun.**

——oo——

Sztokholm. (PAT). Wobec odmowy delegacji górników przyjęcia zniżki wynagrodzeń, rokowania, toczące się w komisji pojednawczej, zostały przerwane.

Budapeszt. (PAT). Przedstawicielami Węgier na nadzwyczajnem zgromadzeniu Ligi Narodów będą hr. Apponyi i gen. Tancsos.

O czem piszą inni?...

Przestroga gen. Sikorskiego.

Gen. Wład. Sikorski zwraca w „Kurjerze Warszawskim“ uwagę na to, że Liga Narodów nie zastosowała żadnych sankcyj karnych do „napastnika“, jakim jest Japonja w stosunku do Chin.

„Ten pociągający przykład bezkarnej agresji — pisze dalej — zachęcić może do naśladownictwa i europejskich partnerów Ligi. Stać się to może na naszem pograniczu z Rzeszą, gdzie nie z polskiej winy istnieją warunki, sprzyjające wybuchowi każdego szaleństwa.

Obecne siły zbrojne Rzeszy nadają się szczególnie do zorganizowania nagłego, opartego na niespodziance, a przez to druzgocącego najazdu. A nie zapominajmy, że dla zajęcia zbrojną ręką Pomorza wystarczyćby mogła — w razie zaniedbań z naszej strony — armja wysokiego pogotowia, którą jest, uzupełniona wyszkolonym przez siebie żołnierzem, Reichswehra. Armja terytorjalna, niezbędna w normalnych warunkach do okupowania zdobytych obszarów, jest tutaj niepotrzebna.

Stawiając w ten sposób Ligę Narodów przed faktem dokonanym, Niemcy podjęliby niechybnie starania o jej cichą aprobatę, powołując się na dobrze znane argumenty, które pomimo swej fikcyjności, mogłyby wówczas wprowadzić w błąd opinję świata. Nie jest nawet wykluczone, że gdybyśmy przeszli w spóźnionym terminie do kontrakcji, podejmowanej w obronie swych najświętszych praw, moglibyśmy być pomówieni przez integralnych pacyfistów o agresję...“.

Burza na lwowskim ratuszu.

We Lwowie — jak wiadomo — panują przyjazne stosunki między tamtejszą Ch.D. a sanacją. Wyrazem porozumienia było oddanie stanowiska wiceprezydenta miasta przedstawicielowi Ch D., inż. Kolbuszowskiemu. Stosunek ten zaczyna się jednak teraz psuć... Oto p. Kolbuszowski widział się zmuszonym zrezygnować ze swego stanowiska. Pod wpływem jednak swoich przyjaciół z Ch. D. rezygnację cofnął. Mimo to sanacyjna większość Rady nie przyjęła do wiadomości jego wycofania rezygnacji, debatowała onegdaj nad rezygnacją i tę rezygnację przyjęła... Dlaczego tak się stało? Odpowiada sanacyjne „Słowo Polskie“, że dlatego, by następcą pana Kolbuszowskiego nie został chadek.

„Obóz nasz — otwarcie pisze — nie może bowiem na żadnym odcinku dopuścić do przywrócenia dawnej atmosfery politycznej“.

Więc, dlaczegóż p. Kolbuszowskiemu w swoim czasie oddał wiceprezydenturę? „Kurjer Lwowski“ piętnując nielojalność BB., pisze:

„Wiceprezydent Kolbuszowski wniósł na ręce prezydenta miasta rezygnację, którą cofnął zanim jeszcze Rada miejska przyjęła ją do wiadomości — i pozostanie pewnikiem, że według brzmienia statutu miejskiego, rezygnację, aby była skuteczna, musi przyjąć do wiadomości Rada miejska i ona musi zwolnić wybranego z włożonych nań obowiązków. Rezygnujący, do chwili przyjęcia przez Radę rezygnacji, ma więc prawo ją cofnąć i w wypadku cofnięcia nieprzyjętej jeszcze przez Radę rezygnacji, rezygnacja w istocie nie istnieje i Rada miejska nie ma czego przyjmować do wiadomości“.

Następca p. Kolbuszowskiego wybrano posła Zdz. Strońskiego. I, zdaje się, o to tylko szło, żeby p. Stroński zasiadł na stolcu wiceprezydenta... Tak to sanacja dotrzymuje swych zobowiązań. Lekcja — na czasie!

Akcja katolicka i politycy.

Prof. Jędrzejewski podejmuje w tygodniku „Niwa“ (Płock) słowa z listu Ks. Prymasa, że do ofenzywy katolickiej powinni ruszyć:

„politycy, senatorowie, posłowie, profesorowie, nauczyciele, pisarze, literaci, rolnicy, robotnicy, wszystkie zawody“.

„Ten apel — pisze prof. Jędrzejewski — zasługuje na specjalne podkreślenie. Byli bowiem i są u nas tacy, którzy od czynnej pracy i walk religijnych wykluczali polityków, uważali ich jakgdyby za trędowatych, których obecność w szeregach walczących, zaszkodzić może wielkiej Sprawie. Był to oczywiście błąd zasadniczy. Akcja Katolicka stoi ponad partjami, nie jest, ani nie może być narzędziem oddziaływania takich, czy innych grup politycznych, z tego jednak nie wynika, aby katolicy tak ważną dziedzinę, jak życie polityczne, oddali w monopol wrogom Chrystusowej prawdy. Przeciwnie, winni oni wyzyskać wszystkie prawa obywatelskie, by, pomimo różnicy przekonań, jaka ich dzieli w sprawach drugorzednych, wytworzyć jednolity front katolicki“.

Nieudała propaganda.

Paryski „Le Temps“ wydał niedawno ilustrowany 20-kartkowy dodatek, poświęcony Polsce, p. t. „La Pologne“. Dodatek ten mieliśmy w rękach. Jest dość lichy. „Robotnik“ donosi z Paryża, że w kołach rzadowych

„wywołuje „wielkie zdziwienie“ fakt, iż specjalny dodatek dziennika „Le Temps“, poświęcony Polsce, **został dodany do zwykłego wydania tego dziennika w stosunku jeden dodatek na 10 numerów.** Pismo polskie ubolewa z tego powodu, że znaczenie propagandowe, jakie miał na celu dodatek ten, równa się, przynajmniej na terenie paryskim, zeru.

Wątpimy bardzo — pisze „Robotnik“ — czy francuskie koła polityczne naprawdę tak bardzo „zdziwiły“ się temu, że „Temps“ — mówiąc łagodnie — **nie dotrzymał kontraktu z tymi, którzy zaplacili za dodatek polski i nie odbił go w tylu egzemplarzach, co normalny nakład.** Niema też powodów do rozpaczy, że znaczenie propagandowe dodatku „równa się zeru“.

Znane bowiem są doskonale praktyki wielu wydawnictw, które za słone pieniądze podejmują się ogłaszania specjalnych dodatków propagandowych i poprzestają na odbiciu niewielkiej ilości egzemplarzy dla tych głównie, którzy za zrobienie dodatku placą. A już dziennikarz i doświadczeńszy polityk nie mają najmniejszych wątpliwości co do wartości propagandowej tego rodzaju dodatków“.

Najnowsza reforma szkolnictwa

Otrzymaliśmy następujące pismo: — Pośpiech i niesłychane wprost zignorowanie opinji prasy, społeczeństwa, uniwersytetów i Episkopatu przy forsowaniu przez obóz sanacyjny ustawy o nowym ustroju szkoły, znajdują swoje uzasadnienie w niedawnej enuncjacji p. ministra W. R. i O. P., że najważniejszym celem rządów pomajowych jest „przekształcenie psychologji polskiej“. — Ponieważ jednak sanacja doszła do przekonania, iż o przeobrażaniu sposobu myślenia i poglądów na świat u starszego pokolenia nie może być mowy, gdyż nawet niezawodząca na innych polach siła fizyczna nic tu nie pomaga, dlatego też zwróciła ona uwagę swą na szkołę, jako na ten teren, na którym, przynajmniej w duszach najmłodszego pokolenia Polski, udałoby się przeprowadzić ową tak pożądaną metamorfozę.

Niejasne sformułowanie kwestji religijnego wychowania szkolnego w ogólności i wycięcie z programu nauk gimnazjalnych języków klasycznych, w szczególności uznano całkiem słusznie za jedyne środki, wiodące do zmiany indywidualności ducha narodowego. Kultura bowiem klasyczna i opierająca się na niej, przesiąknięta pierwiastkami chrześcijańskiemi, kultura Europy zachodniej, do której także i Polska należy, nauczyła ludzi cenić sobie wolność i godność osobistą, a to właśnie najbardziej stoi na drodze do ustalenia się obecnego systemu w Polsce. System ten polega na stosowaniu metod wschodnich, więc też jego zwolennicy, z natury rzeczy, muszą przeciwstawiać się „fanatykom“ kultury zachodniej i ignorować ich „zacofane“ poglądy na sprawę wychowania w „nowożytnej“ szkole, która ma młodzież urobić w duchu bizantyjskiej Błagonadjożności i bałwochwalczej czci ku efemerycznemu bożyszczu. A że warunki ku temu sprzyjają, bo katastrofalny stan gospodarczy kraju absorbuje umysły wszystkich obywateli i uniemożliwia im głębsze przejmowanie się taką czy inną teorją szkolną, więc dlaczego nie skorzystać z chwili i nie ustawić całego aparatu szkolnego pod swoim własnym, bizantyjsko-wschodnim kątem widzenia, zwłaszcza, że przezornie przygotowana „większość“ sejmowa, składająca się z B. B., da wszelkie pozory konstytucyjnej „legalności“ przy „uchwalaniu“ nowej ustawy. — Jak więc widzimy, „w tem szaleństwie jest metoda“...

Miejmy jednak nadzieję, że Duch polski nie zagaśnie, prędzej czy później, do życia powróci.

Nowo uchwalona ustawa szkolna, choćby nawet i weszła chwilowo w życie, pójdzie wkrótce ad acta, a odpowiedzialność za zamęt, jaki się przy tem wytworzy, spadnie wobec historji na tych, którzy dziś rządzą w Polsce.

Ks. Antoni Lorens.

W obronie praw samorządu.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“.)

Warszawa, d. 29 lutego.

W dniu wczorajszym odbyło się tu nadzwyczajne posiedzenie zarządu głównego Zrzeszenia związków zawodowych pracowników miejskich R. P. z udziałem reprezentantów wszystkich ośrodków organizacyjnych Zrzeszenia w całem Państwie.

Obrady odbywały się w sali Dekerta w gmachu Ratusza pod przewodnictwem p. Romana Krukowskiego.

Referaty na temat projektów ustaw dotyczących bezpośrednio lub pośrednio pracowników samorządowych wygłosili pp. wiceprezes Orlański i sekretarz Gajewski, poczem rozpoczęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos reprezentanci poszczególnych miast deklarując pełną solidarność z akcją Prezydjum Zarządu Głównego oraz oświetlając nastroje, panujące na terenie poszczególnych środowisk.

Wszyscy mówcy, zarówno z Warszawy jak i prowincji, oświadczyli się za strajkiem demonstracyjnym w d. 1 marca r. b. — przyczem strajk ten stanowić ma tylko pierwszy etap w walce o zagrożone prawa samorządu.

Jednomyślnie uchwalono rezolucję, w której stwierdzono że projekt rządowy zmiany ustroju samorządu przekreśla rolę samorządu, zastrzeżonego ustawą konstytucyjną i uniemożliwi racjonalną gospodarkę finansową gmin; że projekt o mianie rozporządzenia Prezydenta z r. 1924 o uposażeniach pracowników samorządowych jest zamachem na ważność umów zawartych, normujących prawa pracowników miejskich; że wreszcie projekt rządowy noweli do ustawy emerytalnej jest „niespotykaną dotychczas próbą pogwałcenia praw nabytych i podważeniem zasad zabezpieczenia emerytalnego pracowników publicznych“. Dalej rezolucja wzywa związki zrzeszone do przeprowadzenia w d. 1. 3. b. r. solidarnie z Warszawą akcji protestacyjnej we własnym zakresie według możności organizacyjnej, i wzywa prezydjum Zrzeszenia do prowadzenia dalszej zdecydowanej walki w obronie zagrożonego bytu pracowników samorządowych, upoważniając zarazem prezydjum do prowadzenia tej walki wszelkiemi rozporządzalnemi środkami włącznie do proklamowania strajku.

Również w dniu wczorajszym odbył się walny zjazd delegatów Związku pracowników komunalnych i instytucyj publicznych. Na zjeździe tym przyjęto uchwały, w treści identyczne z przytoczonemi wyżej.

Takie będzie tło strajku pracowników samorządowych, który, według wszelkiego prawdopodobieństwa, dojdzie do skutku w najbliższą środę. Trzeba to wyraźnie podkreślić, bo niewątpliwie czynione będą próby, żeby przypisać go innym motywom i nadać mu inny charakter.

Warszawskie organizacje pracowników samorządowych powiadomiły listownie magistrat oraz ministrów spraw wewnętrznych i pracy o terminie strajku, który, sądząc z tego, co się tu mówi, będzie miał przebieg spokojny.

Środowego strajku zarówno Warszawa, jak i inne miasta, w których dojdzie do strajku, nie odczują. Nieczynne będą tylko biura. Natomiast przedsiębiorstwa, jak tramwaje, wodociągi, szpitale, szkoły, zakłady wychowawcze i teatry funkcjonować będą normalnie w ciągu całego dnia.

Żadne demonstracje uliczne, ani wiece nie są projektowane. W biurach, mających poważniejsze dla miasta znaczenie, jak np. w kasach w wydziale finansowym czynne będą dyżury.

Tak przedstawia się sytuacja w dniu dzisiejszym, co zaś jutro przyniesie, tego, oczywiście, powiedzieć nie można. Już sam fakt strajku pracowników samorządowych jest tak niezwykły, że w związku z nim może dojść do różnych niespodzianek.

A.

Komunizujący senator.

Kilka miesięcy temu wystąpił z klubu Be-Be senator Stefan Boguszewski. Wywołało to wówczas dużą sensację i najrozmaitsze dociekania na temat motywów, które go skłoniły do tego kroku. Później jednak zapomniano o nim tem więcej, że p. Boguszewski nie wstąpił do innego klubu.

Na poniedziałkowem posiedzeniu senatu sen. Boguszewski znowu przypomniał o swojem istnieniu i to w sposób dosyć niezwykły: zadeklarował się jako zwolennik komunizmu.

Oto jak opisuje tę scenę sprawozdawca „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“:

Już po kilku pierwszych zdaniach stało się jawnem, że p. Boguszewski oddalił się ideowo od obozu, do którego należał przedtem i znalazł się w bliskiem sąsiedztwie z ideami, które nie były dotąd reprezentowane w Senacie. Odebranie głosu mówcy nie pozwoliło jednak usłyszeć konkluzji, do których widocznie zdążał.

Przemówienie sen. Boguszewskiego, którego tekst odczytał z przygotowanego skryptu, często przerywane przez głosy z ławy prorządowej, oraz przez marszałka, który dwukrotnie przywołał mówcę do porządku, posiadało charakter skrajnie podburzający i przypominało mowy wygłoszone przez agitatorów komunistycznych na wiecach.

Jako główną przyczynę swego wystąpienia z klubu prorządowego, mówca podaje, iż uważał, że obóz dziś rządzący pracuje w interesie mas ludowych, podczas, gdy — wedle przekonania mówcy — Polska od pierwszej chwili swego istnienia była państwem przywilejów.

Sen. Boguszewski nie ukończył swego przemówienia, gdyż mu marszałek odebrał głos.

W Mandżurji i Szanghaju.

Wymiana oświadczeń w sprawie transportów kolejowych. — Sprawa zawieszenia broni w Szanghaju.

Rząd sowiecki spokojnie, choć ze źle ukrywanem oburzeniem, patrzył na usadawianie się Japończyków w Mandżurji. Przeciwko utworzeniu niepodległej Mandżurji nie zaprotestował, a wzmacnianie garnizonów japońskich przyjmował także spokojnie. Dopiero w dniu 24 lutego, może pod wpływem wiadomości o trudnem położeniu wojsk japońskich w Szanghaju, zdecydował się Karachan zażądać od ambasadora japońskiego wyjaśnień w sprawie transportów wojskowych w Mandżurji. Prasa moskiewska uderzyła w ostry ton, na wiecach zaczęto mówić o gotowości przelania krwi za Związek Sowiecki, gen. Bluecher oświadczył w Chabarowsku, że armja czerwona odtrąci brudne łapy imperjalistów. Wbrew tym pozorom jednak **rząd sowiecki usposobiony jest bardzo pokojowo i ustępliwie,** bo wie, że wojna mogłaby się stać grobem niotylko „piatiletki“, lecz całego ustroju sowieckiego wogóle.

To też Karachan skwapliwie przyjął w dniu 27 lutego wyjaśnienia ambasadora Hiroty, chociaż Japonja nie zmieniła swych planów. Hirota na niektóre pytania nie odpowiedział, zasłaniając się brakiem informacyj, a w sprawie transportów kolejowych oświadczył, że dowództwo japońskie musi wysłać oddziały dla ochrony Japończyków i dlatego rząd japoński prosi rząd sowiecki o zezwolenie na transport wojsk aż do stacji Hailyn.

Tegoż dnia Karachan odpowiedział, że wprawdzie przewożenie wojsk koleją wschodnio-chińską jest sprzeczne z obowiązującemi traktatami, ale ze względu na wyjątkowe okoliczności rząd **sowiecki zgadza się w drodze wyjątku polecić sowieckim członkom dyrekcji kolei wschodnio-chińskiej, by umożliwili przewiezienie wojsk japońskich z Charbina do stacji Hailyn.** Robiąc to ustępstwo Karachan ponownie zażądał wyjaśnień **w sprawie** koncentracji wojsk japońskich nad granicą sowiecką. Hirota obiecał zatelegrafować do Tokio.

Nie jest wykluczone, że w odpowiedzi Japonja wystąpi ze swej strony z zarzutem, że **właśnie Sowiety koncentrują wojska.** Niedawno bowiem konsul japoński we Władywostoku doniósł, że w okolicach tego miasta zgromadzono dwa korpusy, a trochę dalej stoi **100 tys. krasnoarmiejców.** Od grudnia przybywają do Władywostoku transporty żołnierzy, broni i amunicji, buduje się fortyfikacje i t. p.

Nim w Mandżurji nastąpią jakieś dalsze kroki, czyto Japonji, czyto Rosji, wyjaśni się chyba położenie w Szanghaju. **Obecnie mówi się o zawieszeniu broni.** Angielski admirał Kelly doprowadził do spotkania na swym okręcie przedstawicieli Japonji i Chin. Uzgodniono już w zasadzie warunki zawieszenia broni, ale niewiadomo, czy zostaną one przyjęte przez Tokio i Nankin i czy zostaną wprowadzone w życie. Obie strony skłonne są przerwać walkę. Chińczycy stawiają dzielny opór, ale ponoszą klęski i ustępują krok za krokiem. Zresztą Japończycy mogą ściągnąć jeszcze większe posiłki. Z drugiej zaś strony dowództwo japońskie widzi, że każdą piędź ziemi musi okupywać drogiemi ofiarami, a walka jest bezcelowa, bo Szanghaju Japonja nie zamierza anektować. Chodzi więc tylko o znalezienie takiej formy zakończenia walk, by się wydawało, że Japonja postawiła na swojem, a nie poniosła klęski.

Prosimy P T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

M A R Z E C.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Na ziemiach Rzplitej.

Jeszcze jedna subwencja dla pisma sanacyjnego.

Jak donosi katowicka „Polonja“ — sanacyjny dziennik „Polska Zachodnia“, organ wojewody Grażyńskiego winien jest wydziałowi skarbowemu śląskiego urzędu wojewódzkiego w Katowicach około 80.000 złotych z tytułu zaległego podatku dochodowego i przemysłowego. **Władze mają zamiar ten podatek umorzyć, co oczywiście byłoby udzieleniem temu pismu ukrytej subwencji.**

Napad na zebranie O. W. P.

20 lutego odbyło się w Wadowicach zebranie młodych O. W. P. Nim jeszcze zgromadzili się członkowie tej organizacji, wtargnęła na salę bojówka sanacyjna, złożona z członków miejscowego Strzelca. Kiedy jednak akademik Gręhosz, zagajając obrady oświadczył, iż tem różni się człowiek kulturalny od bandyty, że pierwszy działa słowem, a drugi pałką, sanatorzy „zastrzeleni“ temi wyrazami umilkli i w skupieniu wysłuchali referatu p. Nisnera. W międzyczasie wytłukł nieznany sprawca szybę w lokalu O. W. P. Kres położyła awanturom policja wadowicka, która po trzykrotnem wezwaniu przybyła wreszcie na miejsce, gdzie odbywały się burdy. Kiedy prowodyrzy zostali usunięci, reszta rozeszła się w milczeniu. Epilogiem zajścia było wybicie wieczorem jeszcze dwóch szyb.

Straszna tragedja rodzinna.

W Wilnie w domu 42-letniej Zofji Tomaszewskiej, zamieszkującej wraz z dwoma synami Stefanem i Witoldem, **funkcjonarjusze policji znaleźli Tomaszewską leżącą w kałuży krwi i nie dającą znaku życia.** Opodal leżał jej syn Witold. **W mieszkaniu widoczne były ślady walki, na ścianie i podłodze widniały ślady krwi.** Pierwiastkowe dochodzenia ustaliły, że nad ranem tegoż dnia pomiędzy Tomaszewską a jej starszym synem Stefanem wynikła **ostra sprzeczka, w czasie której syn zadał jej nożem kilka uderzeń w szyję.** Zalana krwią Tomaszewska padła, wzywając ratunku. W międzyczasie drugi syn Witold rzucił się z pomocą matce i widząc, że już nie żyje, usiłował zatrzymać wychodzącego brata, który zkolei rzucił się na niego i zadał mu kilka uderzeń nożem. Słysząc odgłosy walki, sąsiedzi przybiegli na pomoc. **Stefan Tomaszewski zbiegł do sąsiedniego domu, gdzie powiesił się.** Wezwane pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy zranionemu Witoldowi Tomaszewskiemu.

Stuletni starzec śpi od tygodnia.

Winniki pod Lwowem mają swoją sensację. Mieszka tam niejaki Leizor Wigdorowicz, urodzony jeszcze w r. 1832, który do tej pory pozostawał w jak najlepszem zdrowiu. Jak donosi jedno z pism południowych, w poniedziałek ubiegłego tygodnia wieczór Leizor Wigdorowicz, jak zwykle, napił się trochę mleka i zjadł bułeczkę, poczem ułożył się do snu. We wtorek rano nie obudził się i spał dalej. **Stuletni starzec nie wstawszy ani razu z łóżka śpi już dzisiaj siódmy dzień z rzędu bez przerwy.** Oddycha zupełnie normalnie. Niezwykle długotrwały sen, którym zajęli się już lekarze, wywołał w Winnikach wielkie zainteresowanie.

———o∩o———

CIEKAWE ZJAWISKO ATMOSFERYCZNE. W tych dniach mieszkańcy m. Zamościa byli świadkami ciekawego zjawiska atmosferycznego, trwającego przez kilka godzin. Na niebie zaobserwowano trzy tęcze i tak jakby cztery słońca, z których dwa zupełnie wyraźne na wschód od Zamościa, a dwa mniej wyraźne, z których jedno na północy, a drugie na południu. Cztery odbicia słoneczne były połączone długą mleczną linją, przerwaną dopiero na zachodzie.

POLICJA W KOZIENICACH ZATRZYMAŁA WIKTORA MADEJA, ze wsi Leśna Rzeka. Madej grasował w okolicy jako lekarz, dopuszczając się licznych oszustw przy nieprawnie wykonywanej praktyce lekarskiej. Ponadto w dniu 4 bm. w stanie pijanym napadł na kolejarza Tulika i postrzelił go z rewolweru. Madeja oddano do dyspozycji władz sądowych.

OSACZONY BANDYTA OTRUŁ SIĘ KARBOLEM. Podczas obławy w Kaliszu, policja otrzymała wiadomość, że w hotelu Francuskim zamieszkuje chwilowo Stefan Krenc, poszukiwany bandyta, który obrabował i zamordował we wsi Krzyżów gminy Brzeźno pow. konińskiego Ireneusza Raczkiewicza.

Gdy przybyła policja wezwała bandytę do otworzenia drzwi, Krenc oświadczył, że będzie strzelał. Wobec tego opancerzona policja siłą wyważyła drzwi. W pokoju jednak leżał Krenc w agonji. Okazało się, że bandyta w obawie przed grożącym mu sądem doraźnym, **zażył większą ilość karbolu.** Krenc wkrótce zmarł.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Armja automatów.

Profesor Neville Whymant, b. profesor języka chińskiego w jednym z uniwersytetów japońskich, gruntowny znawca armji japońskiej, ogłasza w jednem z pism angielskich ciekawe dane o wojsku japońskiem i jego wartości moralnej i materjalnej.

Armja japońska — pisze prof. Whymant — jest wzorowana na niemieckiej. W żołnierzu japońskim jest coś nieludzko mechanicznego, zarówno gdy ćwiczy na placu ćwiczeń, jak i wtedy, gdy idzie na śmierć na polu bitwy. Są to doskonałe automaty, zasługujące całkowicie na miano „robotów“... Podobna do wielkiej maszyny, armja ta może zmiażdżyć wroga z nieubłaganą precyzją, lecz w obliczu dobrej strategji i zręczności staje się bezradną.

Gdy mieszkałem w Japonji — opowiada prof. Whymant — zajmowałem stanowisko, które uprawniało mnie do pozdrowień wojskowych. Miałem niejednokrotnie okazję rozmawiania z japońskimi oficerami; w rozmowach tych porównywaliśmy nasze wzajemne doświadczenie wojenne. Opowiadałem im, jak zadowoleni bywaliśmy na froncie francuskim, gdy nasz oddział luzowano i mogliśmy udać się na odpoczynek. Moi japońscy przyjaciele nie mogli tego w żaden sposób zrozumieć. Jakto? wycofać się z linji dla odpoczynku, gdy trzeba było niszczyć wroga? To ich denerwowało.

My, Europejczycy, uważamy wojnę za przykry obowiązek. Inaczej Japończycy. Dla nich wojna jest najmilszem zajęciem: umrzeć na polu bitwy jest najszczytniejszem zakończeniem życia ziemskiego. W przekonaniu tem tkwi wiara sinto, japońska odmiana chińskiego kultu przodków. Wierzą oni, że ich przodkowie krążą dokoła nich i interesują się dokładnie wszystkiemi ich czynami. Szczególnie dzieje się to na polu bitwy, gdzie zmarli przodkowie asystują żyjącym i z baczną uwagą śledzą zachowanie się każdego żołnierza. Jeżeli ktoś zachowuje się niegodnie podczas walki, zostaje potępiony przez krążące duchy. Pokazać plecy i uciec — jest taką hańbą, że nawet koledzy winni zastrzelić nędznika. Za karę jego najbliższa inkarnacja będzie miała prawdopodobnie postać gada, albo jakiegoś obrzydliwego owada.

W Japonji panuje wiara, że Japończycy dzisiejsi są potomkami bogów, którzy ongiś zstąpili na ziemię ze szczytu Fudzi-Jamy. Legenda ta — twierdzi prof. Whymant — skrystalizowała się w tak fanatyczną wiarę, że nacjonalizm japoński jest najpotężniejszym ze wszystkich nacjonalizmów świata. Japończycy uważają się za rasę „niebiańską“, wywodzącą się z niebios, czego najlepszym dowodem jest rozpowszechniony pogląd, że życie kilku cudzoziemców może odkupić życie jednego Japończyka. Gorący patrjotyzm Francuzów jest niczem w porównaniu z fanatyzmem patrjotycznym Japończyków; ożywia on walczące wojska trudną do opisania emocją. Przytem trzeba wziąć pod uwagę niezwykły **hart nerwów tego narodu.** Wśród Japończyków zaburzenia nerwowe są rzeczą zupełnie nieznaną; operacje chirurgiczne są tam często dokonywane bez środków znieczulających.

Taką jest armja japońska. Żołnierz japoński jest zdolny do wielu rzeczy, do których nie nadaje się żadne wojsko na świecie. Umie on walczyć — i chce walczyć, odżywiając się rzadko i skąpo. Potrafi gołą ręką kopać szańce dla dział polowych. Umie podkopać się pod pozycje nieprzyjacielskie, idąc na pewną śmierć. Podczas wojny rosyjsko-japońskiej ulubioną metodą dowództwa japońskiego było wysyłanie do ataku pierwszej fali „śmiertelnej“, przeznaczonej na niechybną śmierć; po niej dopiero szły następne fale tyraljerki, które obsadzały pozycje nieprzyjacielskie. Oprócz ślepego patrjotyzmu i fanatycznej odwagi, żołnierz japoński posiada jeszcze jedną cechę, godną podkreślenia; jest nią jakaś dziwna sztywność i maszynowy zaiste brak wyobraźni, który czyni z niego wątpliwą siłę bojową przy najmniejszem zetknięciu się z elementem nieoczekiwanym. Umysł Japończyka jest formalistyczny i precyzyjny.

Na dowód swego twierdzenia prof. Whymant przytacza zdarzenie, jakiego był świadkiem podczas wielkiego trzęsienia ziemi w r. 1923. Zniszczyło ono znaczną część Jokohamy i Tokio. Tysiące konających leżały pod gruzami. Lekarze i robotnicy pracowali gorączkowo na ruinach. Podczas tego trzy bataljony piechoty ćwiczyły się w skupieniu, z regulaminem w ręku, na pobliskim placu ćwiczeń! Napróżno lekarz błagał dowódcę, aby pozwolił swoim żołnierzom nieść pomoc nieszczęśliwym ofiarom katastrofy. Oficer odmówił, uważając, że byłby to sprzeczne z regulaminem... Zresztą zgodził się zatelefonować do Tokio i poprosić o specjalne zezwolenie. 24 godziny trwała naprawa uszkodzonej części sieci telefonicznej, tymczasem żołnierze pełnili swe obowiązki, jakgdyby nic się nie stało. Dopiero nazajutrz połączenie telefoniczne zostało przywrócone i oficer otrzymał pozwolenie użycia żołnierzy przy rozkopywaniu ruin.

Prof. Whymant sądzi, że brak imaginacji, inicjatywy i zdolności przystosowywania się stanowią tak poważne braki armji japońskiej, że uczynią ją one niezdolną do prowadzenia wojny z poważnym przeciwnikiem.

Przeciwko złośliwym pogłoskom.

Od Ks. Biskupa Zygmunta Łozińskiego otrzymujemy list następującej treści:

„Wśród niedorzeczności, rozpowszechnianych o akcji unijnej przez rozmaitego rodzaju „katolików“ lub o „dobro“ Polski troskliwych „patrjotów“, ogłoszono między innemi w dniach ostatnich, że z Rzymu został delegowany dla akcji rzeczonej ks. Petrani w roli rektora seminarjum wschodniego w Pińsku z misją m. i. szerzenia idei, że t. zw. Białorusini lub Ukraińcy są zwykłymi Rosjanami, niesłusznie sobie inną narodowość chcącymi przypisać.

„W powyższej sprawie oświadczam, co następuje:

„Ks. dr. Petrani jest kapłanem diecezji pińskiej. Wyjechał był za mojem pozwoleniem w końcu r. 1929 do Rzymu na studja, skąd został przezemnie przed rokiem niespełna wezwany na profesora do wyższego seminarjum diecezjalnego. Wykłada (po łacinie, posługując się pomocniczo językiem polskim) prawo kanoniczne i teologję moralną.

„Seminarjum wschodnie w Pińsku“ stanowią dwaj b. duchowni prawosławni, od niedawna księża katoliccy ob. gr.-słow., którzy przechodzą obecnie kurs teologiczny. Ks. Petrani ma z nimi tyle do czynienia, że siedzi z nimi przy wspólnym naszym stole w czasie obiadu, a spotkawszy ich z rana na korytarzu, wita ich, jako człowiek dobrze wychowany, uprzejmem „dzień dobry“ lub pozdrowieniem chrześcijańskiem „laudetur Jesus Christus“.

„Natomiast pomaga tym księżom w naukach kilku innych profesorów seminarjum, a w ich liczbie jeden Białorusin, drugi Rusin z Galicji.

„W Pińsku ani ks. Petrani ani kto inny z księży nie zajmuje się narzucaniem drugim wykombinowanej przez siebie narodowości. Każdy zarówno alumn jak ksiądz uznaje się przez nas za tego, za kogo sam się podaje. Usiłujemy nie dopuszczać do naszej rodziny duchownej tylko plotkarzy i intrygatów.

(KAP.) (—) † Z. Łoziński, bp. piński“

———oo———

Z całego świata.

Błogosławieństwo Ojca Św. transmitowane przez radjo na cały świat.

W niedzielę o godz. 18-ej Ojciec Święty wygłosił przemówienie z okazji odczytania dekretu o cnotach i zasługach franciszkanki, misjonarki M. Pallato. Radjostacja watykańska transmitowała to przemówienie poświęcone omówieniu ogromnej nędzy moralnej i materjalnej obecnych czasów, dla której w historji trudno znaleźć podobny przykład, a której główną przyczyną są trzy zasadnicze grzechy: pycha, chciwość i pożądliwość cielesna.

W dalszym ciągu przemowy błogosławi Papież wszystkich tych, którzy w tych ciężkich czasach zmarli. Błogosławi wszystkie narody, a szczególnie te dwa narody na dalekim wschodzie, na które dzisiaj z troską zwracają się oczy całego świata, z życzeniem, by błogosławieństwo to dopomogło do pokojowego zakończenia krwiożerczej wojny. Następnie błogosławi Ojciec Święty tych wszystkich, którzy w Rosji, Meksyku i Hiszpanji z przyczyn religijnych znaleźli się w opresji i kończy błogosławieństwem dla tych wszystkich, w których rękach znajdują się losy narodów, by w łasce Bożej znaleźli siłę i wolę dla znalezienia drogi do zgodnej współpracy pokojowej.

DWÓCH REKTORÓW W JEDNYM UNIWERSYTECIE.

Przykry, lecz zarazem zabawny wypadek wydarzył się w Bukareszcie. Oto po rezygnacji rektora tamtejszego uniwersytetu, ministerstwo oświaty zamianowało rektorem dotychczasowego prorektora Copulescu, senat uniwersytetu zaś drugiego prorektora, nazwiskiem Basilescu. Ten ostatni, wybrany przez senat, ogłosił zamknięcie uniwersytetu. O wypadku doniesiono premjerowi, który jest również członkiem grona profesorów. Jorga zarządził dochodzenie.

———o∩o———

WOJCIECH KOSSAK W BUFFALO. W Buffalo (St. Zjednoczone) bawi artysta malarz Wojciech Kossak. Otrzymał on w tem mieście **zamówienia na portrety kilku wybitnych obywateli polskich.**

Odezwa kardynałów i biskupów Francji.

W ubiegłym tygodniu w Paryżu odbywała się konferencja kardynałów i arcybiskupów Francji, która powzięła cały szereg uchwał. W dziedzinie współpracy międzynarodowej i pokoju światowego zebrani arcypasterze francuscy **wypowiadają się przeciwko szowinizmowi,** a z drugiej strony **przeciwko ciasnemu pacyfizmowi,** zacierającemu obowiązki względem własnej ojczyzny i zwalczającemu zdrowy patrjotyzm. **Współpraca między narodami winna opierać się na zasadach miłości bliźniego i sprawiedliwości.** Dotykając zagadnień wewnętrznych państwa, kardynałowie i arcybiskupi francuscy wzywają wszystkie warstwy do zgodnej współpracy, wzajemnych ustępstw i pomocy wobec kryzysu gospodarczego, grożącego kataklizmem zarówno pracodawcom jak i robotnikom. Wobec zbliżających się wyborów do parlamentu katolicy winni pilnie baczyć, aby elementy wrogie lub obojętne Kościołowi nie weszły do ciał ustawodawczych. Katolicy winni głosować na kandydatów wypróbowanych w swej wierności dla zasad religji. (KAP).

Księża w więzieniach bolszewickich.

Z więzienia połockiego został zwolniony chory ks. Janowicki. W dniu 23 lutego również zwolniono z więzienia mińskiego ks. Zdanowicza, którego przewieziono do szpitala. **Poza tem w Połocku, Orszy, Witebsku i Mińsku przebywa jeszcze 13 księży katolickich, narodowości polskiej.** Wierni od dłuższego **czasu starają się o zwolnienie kapłanów, pozostających w okropnych warunkach więziennych.** Wszyscy prawie są chorzy. (KAP).

Bolszewicy sprzedają zagranicę dzwony kościelne.

Do Rotterdamu przybył przez Hamburg transport dzwonów kościelnych i cerkiewnych z Rosji sowieckiej, przeznaczonych dla Francji, gdzie mają być przetopione. Jakkolwiek dzwony te umyślnie uszkodzono i zniekształcono dla zatarcia śladów ich pochodzenia, tem niemniej widać na nich wyraźnie wyobrażone sceny biblijne lub postacie Świętych.

W ten sposób nawet na rynkach zagranicznych zbywają bolszewicy zrabowane mienie kościelne i cerkiewne. Olbrzymia ilość metalu zawartego w tych dzwonach (40 tonn bronzu!) wymownie świadczy o rozmiarach dokonanego spustoszenia.

Po piwie — chleb.

Zapowiedź nowego strajku w Berlinie.

Strajk piwny w Berlinie trwa w dalszym ciągu. Zwycięstwo piwoszów hamburskich jest podawane jako argument możliwości wygrania kampanji. Obecnie tworzą się w Berlinie komitety, które postawiły sobie za cel obniżkę chleba.

Komitetom idzie na rękę komisarz cennikowy, dr. Goerdeler, działający w myśl nadzwyczajnego dekretu Hindenburga. Jeszcze w sobotę dr. Goerdeler ogłosił w pismach berlińskich, że narazie nie może być mowy o podwyżce ceny pieczywa.

W odpowiedzi na to zarządzenie, Związek piekarzy ogłasza dziś odezwę, w której postępowanie dr. Goerdelera nazywa „brutalnem pogwałceniem wolnego handlu“. Nie jest wykluczone, że Berlin przystąpi do bojkotu piekarń.

———oo———

ZASZCZYTNE ODZNACZENIE SIOSTRY-BOHATERKI. Jak donoszą z Paryża, rząd francuski odznaczył ostatnio Legją Honorową **S. Marję Ludwikę Marcelę ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia.** Zakonnica ta 50-krotnie udzielała już swojej krwi do transfuzji dla chorych w szpitalach i klinikach paryskich. (KAP).

SAMOLOT WPADŁ DO MORZA. Na linji Francja—Ameryka Południowa wydarzył się poważny wypadek. Mianowicie w sobotę w nocy wystartował z Buenos Aires samolot francuski. Załoga samolotu składała się z 2-ch pilotów, jednego radjotelegrafisty, oraz jednego pasażera. Podczas lotu nad morzem powstała silna burza, w czasie której samolot zaginął. Według przypuszczeń, aparat wpadł do morza.

FARAON TUTENKHAMEN — GRABIEŻCĄ? Dr. Pendlebury, kierownik angielskiej ekspedycji archeologicznej w Egipcie, która przeprowadziła owocne badania w Tel Amarna, stwierdził na podstawie znalezionych materjałów w grobach królewskich, że **faraon Tutenkhamen popełniał czyny włamywacza i grabieżcy.** Zaraz po wstąpieniu na tron kazał on wyłamać grób swego teścia Smen-Ka-Ra i przywłaszczył sobie wszystkie znajdujące się tam kosztowności. Na rozkaz faraona imię Smen-Ka-Ra zostało wymazane ze wszystkich pomników i gmachów, a wszystkie skarby jego przeniesione do grobowca, który Tutenkhamen kazał zbudować dla siebie w dolinie królów.

———o———

Kino.

Notatnik filmowy.

— Statystyka amerykańskiego ministerstwa handlu wykazuje, że na całym świecie istnieje **64 tysiące kinoteatrów**, z czego dwa tysiące zbudowano w ubiegłym roku.

— Znany czeski fabrykant obuwia, Tomasz Bata buduje obecnie **największy kinematograf w Czechosłowacji** w miejscowości Zlin na Morawach, gdzie znajdują się jego fabryki. Sala będzie miała 48 m. długości i 42 m. szerokości, a obliczona jest na 3 tysiące miejsc.

— **W Rzymie powstał** ostatnio „Kino-Klub", posiadający bogatą bibljotekę z dziedziny kinematografji oraz salę do wyświetlania filmów przed orzeczeniem komisji cenzuralnej. Klub ten, założony z inicjatywy podsekretarza stanu, Lessona, liczy około stu członków z rzymskich sfer artystycznych i kulturalnych.

— Corocznie, jak wiadomo, odbywają się w **Hollywood** wybory t. zw. **„królowej ekranu"**. Tytuł taki zdobyła w ub. roku słynna **Marlena Dietrich**. Obecnie wybór był dość trudny, gdyż walka o palmę pierwszeństwa rozgrywała się między Silwją Sidney a Nancy Carrol. **Zwyciężyła Nancy Carrol**, otrzymawszy dopiero w ostatniem głosowaniu większość głosów.

Marzenia Ikara spełniają się.

Dowcip amerykański wkłada w usta troskliwej matki, której syn wybiera się z New Yorku per samolot pośpieszny z wizytą do Bombaju na parę godzin, następującą apostrofę: — Mój chłopcze, a nie zapomnij wziąć ze sobą tartinek z marmoladą, będziesz miał je na podwieczorek w Honolulu. Dowcip ten przestał już być dowcipem w okresie szalonego rozwoju i postępu arenautyki, który pędzi w stumilowych butach.

Niedawno jeszcze przelot w Zeppelinie nad Atlantykiem, z Europy do Ameryki, uchodził za wyczyn godny uwiecznienia, o którym donoszono w metrowej długości depeszach. Pasażerów przybyłych w ten sposób do N. Yorku witały rozentuzjazmowane tłumy. Technika ma jeszcze jednak niewyczerpane skarby niespodzianek w swym rogu obfitości i coraz to wytrząsa je na łono ludzkości.

Przelot z Europy do Ameryki na dystansie ok. 6000 km. trwał jednak zgórą dwie doby. Obecnie w granicach samej Europy, przy użyciu nowego typu aeroplanu, można będzie odbyć podróż Berlin—Ateny, t. j. przelecieć dystans 2400 kilometrów w ciągu 15 godzin. Zjadłszy pierwsze śniadanie w Berlinie, wsiada się, nie spiesząc do komfortowej kabiny aeroplanu, który wieczorem splanuje gładko na lotnisku w Atenach, poczem — przebrawszy się — można pokrzepić się kolacją á la grecque.

Nową linję lotniczą organizuje berlińska Luft-Hansa, która z wiosną r. b. rozpoczyna przeloty do stolicy słonecznej Grecji. Przejażdżka tego rodzaju będzie się zapewne kalkulowała dość drogo i opłaci się tylko tym, którzy mają pełne sprawy finansowe do załatwienia. Pozatem na przyjemność tego rodzaju będą sobie mogli pozwolić tylko ci, którym nie zależy na kilku setkach wydanych dla zaspokojenia zachcianki lub zaimponowania osobom. Or.

Młoda żona. — Halinko najdroższa, czy przyszyłaś guzik do mego palta?

— Nie, kochanie, nie mogłam znaleźć guzika, więc zaszyłam dziurkę.

Ułatwienie w jeździe samochodowej.



Mechanik Erik Kjerp w Michigan, w Stanach Zjednoczonych, skonstruował ruchome tylne koła w samochodzie, które mogą się zwracać pod kątem nawet 65 stopni. Ułatwi to w znaczym stopniu manewrowanie wozem w ciasnych uliczkach i na zakrętach.

Ruch wydawniczy.

Lutowy zeszyt miesięcznika „ATENEUM KAPŁAŃSKIE" (Włocławek, Sem. Duch.) zawiera dalszy ciąg rozprawy Ks. Arcyb. Teodorowicza dziej aktualny dogmat eschatologiczny" (Śmierć tyczące pracy duszpasterskiej w dobie kryzyski, Jeleńska i i.) w opracowaniu Ks. Dr. W.

PRAKTYCZNE PODRĘCZNIKI BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO I MAŁOMIASTECZKOWEGO. Ukazały się w handlu księgarskim bardzo przystępnie opracowane książki z dziedziny budownictwa betonowego p. t. „Wyroby betonowe" w dwóch częściach, z których każda stanowi oddzielną całość. Część pierwsza podaje sposób wytwarzania bardzo rozpowszechnionych obecnie pustaków „Alfa" i „Omega", oraz sposób ich zastosowania przy wznoszeniu ścian; nadto opisuje wytwarzanie dachówki cementowej i układanie jej na dachu; wreszcie przedstawia wytwarzanie kręgów studziennych, oraz samą budowę studni.

Część II. „Wyrobów betonowych" obejmuje praktyczne zastosowanie betonu również i w gospodarstwie rolnem, oraz ogrodzie, jak np. rury, skrzynie na kwiaty, wazony, ławki, pomniki, słupy, ogrodzenia, schody, tralki, kule, płyty chodnikowe i t. p.

Dokładne zaznajomienie się z treścią tych książek będzie szczególnie pożyteczne dla pragnących się tanio i ogniotrwale zabudować, jak również dla rolników, betoniarzy, budowniczych i architektów. „Wyroby betonowe" zdobi wielka ilość fotografij i rysunków.

HUMOR.

Powodzenie. Stresemann, gdy był ministrem spraw zagranicznych Rzeszy, zwykł był mawiać:

— Posiadam przyjaciół we wszystkich partjach, nawet we własnej.

W szkole. Nauczyciel: Przypuśćmy, że matka ma pięcioro dzieci, a tylko cztery jabłka. Co więc zrobi, aby każde z jej dzieci otrzymało równą cząstkę.

Uczeń. — Kompot z jabłek, panie profesorze.

Sport.

Mistrzostwa szermiercze Polski w Armji.

W Warszawie odbywały się mistrzostwa szermiercze Polski i Armji, przy udziale najlepszych szermierzy z całej Polski. Finały w szabli i szpadzie w kategorji podoficerskiej, oraz mistrzostwa Polski we florecie przedstawiają się następująco: Kategorja podoficerów, klasa I. szpada: 1) sierż. Pieczyński (Korpus Kadetów I. Lwów). Kategorja podoficerów, klasa I. szabla: 1) st. sierż. Radke (Centr. Wyszk. Sanit.). Kategorja podoficerów, klasa II., szpada. 1) wachmistrz Śniegowski (Centr. Wyszk. Kawalerji).

Mistrzostwo Polski we florecie zdobył Friedrich (Lwowski Klub Szermierzy). Wicemistrzem został kpt. Segda (I. Dyon Żandarmerji).

Mistrzostwo Polski w szpadzie zdobył kpt. Segda (I. Dyon Żandarm.). Drugie miejsce zajął Friedrich (Lw. Klub Szerm.). W kategorji oficerów, klasa I. w szpadzie zwyciężył por. Laskowski (CIWF.), 2) kpt. Segda (I. Dyon Żandarm.). W kategorji oficerów, klasa II. w szpadzie pierwsze miejsce zajął por. Sas (31 p. strz. kan.). Kategorja podoficerów. Klasa II., szabla: 1) wachmistrz Śniegowski (Centrum Wyszkol. Kaw.).

Mistrzostwo Polski w szabli zdobył Papee (Legja). Wicemistrzem został kpt. Dobrowolski (AZS.). W kategorji oficerów w klasie pierwszej — szabla, mistrzostwo armji uzyskał kpt. Dobrowolski (CIWF.). W klasie drugiej w mistrzostwach armji w szabli zwyciężył ppor. Górski (7 Baon Saperów).

Śląsk — Kraków.

Zapowiedziane zawody hockeyowe między dwoma powyższemi reprezentacjami wywołały zrozumiałe zainteresowanie.

Drużyna katowicka przyjeżdża w swym najlepszym składzie, a zespół krakowski przedstawia się następująco: Bauer (Łyczak), Ziętkiewicz, Kłaput II., Piechota, Keller, Kulig, Wołkowski, Kalman i Czerny.

W reprezentacji widzimy więc najlepszych hockeyistów Krakowa i nie należy wątpić, iż sportowa publiczność podwawelskiego grodu pospieszy tłumnie na tor Sokoła, aby dodać otuchy swym pupilkom w rozgrywce o puhar inż. Rudowskiego, którzy już raz na terenie katowickim zdobyli, wygrywając spotkanie w stosunku 2:0.

Zawody odbędą się dzisiaj we środę dnia 2-go marca b. r. o godz. 16 (4-tej) po południu.

Sport zagranicą.

Międzymiastowy mecz kohejowy Lipsk—Berlin zakończył się zwycięstwem Berlina w stosunku 5:1.

Mecz piłkarski pomiędzy czołową amatorską drużyną angielską Corinthians a znanym klubem szwajcarskim Grasshoppers (Zurych), przyniósł zwycięstwo drużynie angielskiej w stosunku 3:1 (1:0).

Międzypaństwowy mecz hokejowy Irlandja—Galia wygrała Irlandja w stosunku 3:1.

W Edinburgu wobec 30.000 widzów, Irlandja pokonała w meczu rugby Szkocję 26:8.

Zamieszkały w Ameryce Szwed, Gene Venzke ustalił nowy rekord światowy w hali krytej na 1.500 m., osiągając czas 3:53.4.

Rzeczy ciekawe.

MUZYKA, JAKO ŚRODEK LECZNICZY na zastrzał, czyli t. zw. hexenschuss. Wynalazek ten zrodził się — oczywiście — w Ameryce. Pewien lekarz z Illinois wypróbowywał na swoich pacjentach działanie uzdrawiające muzyki. Zdaniem jego, muzyka działa bardzo skutecznie na reumatyzm np., a zwłaszcza na bolesną jego formę t. zw. zastrzału. Pomysłowy lekarz ułożył nawet cały spis „medykamentów" muzycznych, które działają skutecznie na tę lub inną chorobę. Neurastenję leczą np. etiudy Szopena, symfonje Beethofena, kwartety Dworzaka, natomiast bóle reumatyczne ustępują pod wrażeniem muzyki Griega, Wagnera. Kto wierzy, może spróbować.

Z opery i sali koncertowej.

Prawdziwą atrakcją ostatniego przedstawienia „Rigoletta" stał się występ **P. Julji Mechównej**, która razem z Adą Sari, Ewą Bandrowską-Turską i Jadwigą Dębicką tworzy pierwszy szereg polskich śpiewaczek koloraturowych. Gilda artystki tej zjawiła się w Krakowie po trzyletniej już przerwie w pracy scenicznej doskonałej śpiewaczki, przerwie niczem nie wytłómaczonej, połączonej ze szkodą zarówno dla samej artystki, jak opery warszawskiej, w której p. Mechówna z tak wielkim pożytkiem pracowała. Przerwy tej nie można też było zauważyć w przeprowadzeniu partji, postawionej z całą nieskazitelnością techniki, smakiem, umiarem, osobistym powabem i okraszonej srebrzystą świeżością głosu. Pełną dojrzałość, wypływającą z rutyny kilkuletniej karjery na deskach opery stołecznej, umiała w kreacji P. Mechównej ocenić tłumnie na przedstawieniu tem zgromadzona publiczność, której gorące oklaski powinny były skłonić świetną artystkę do powtórzenia popisowej arji „Caro nome che il mio cor". Z wielkim aplauzem spotkał się także p. **Stefan Romanowski**, który partję Rigoletta odtwarza z największem przejęciem i temperamentem.

Występ p. **Władysława Ladis Kiepury** w partji księcia mantuańskiego, po świeżym jeszcze sukcesie w partji Fausta, wywołał wśród słuchaczy słuszne zastrzeżenia co do przygotowania muzyczno-wokalnego młodego śpiewaka. Pomimo dwóch występów p. Ladisa Kiepury w partji tej we Lwowie, okazało się, że jest ona na razie zbyt odpowiedzialna w stosunku do techniki operowej tak korzystnie zapowiadającego się tenora. Okoliczności, w jakich p. Władysław Kiepura robi pierwsze kroki na scenie, układają się dla niego w Polsce bardzo dodatnio: otacza go atmosfera życzliwości, doznaje poparcia ze strony wszystkich czynników, mających jakikolwiek związek z operą krakowską, czy ze sztuką wogóle. — Dzięki wielkiej wyrozumiałości dla początkujących śpiewaków, publiczność nasza chętnie przymyka oko i zatyka ucho na usterki i niedociągnięcia, wynikające z braków przygotowania. Należy bowiem do tradycji opery polskiej, że młodzi śpiewacy operowi są z reguły niedokształceni, co nie jest tak łatwem do pomyślenia w operach włoskich, francuskich lub niemieckich. Ale ostatecznie p. Ladis Kiepura kształcił się w Italji i tam powinienby przechodzić ogniową próbę swoich kwalifikacyj operowych. Jakby ona dla niego wypadła, gdyby na debjucie swoim przedstawił słuchaczom to tylko, co dał do słyszenia publiczności krakowskiej na tym „Rigolecie" — nie chcemy przesądzać. We Włoszech bowiem nie jest tak łatwo zdobyć możność debjutu w operze, trzeba się wiele nad tem potrudzić, w dodatku wysokość wymagań słuchaczy nie zmienia się pod takim czy innym wpływem i protest publiczności, objawiający się w słabszej lub silniejszej demonstracji, jest częstokroć jedynym, gorzkim, rezultatem debjutu. Tego na szczęście dla siebie nie zaznał p. Ladis Kiepura po występie w „Rigolecie".

Z zaciekawieniem więc oczekiwaliśmy niedzielnego koncertu w sali Starego Teatru, na którym młody tenor miał wystąpić jako wykonawca kilku aryj operowych w towarzystwie nieznanej u nas dotychczas śpiewaczki włoskiej p. Marii Fiorenza. W dogodniejszych dla siebie pod każdym względem warunkach, nie obciążony myślą o ruchu scenicznym, grze, dyrygencie i partnerach, mógł p. Ladis Kiepura rozwinąć obfitość swojego pięknego głosu niemal w nieskrępowanej formie. W arjach z oper Puccini'ego „Dziewczę z dalekiego Zachodu", „Cyganerja" oraz „Manon Lescaut" i w „Serenadzie" Mascagni'ego, nakoniec w popularnej pieśni Buzzi-Peccii „Lolita" wspinał się śpiewak na wysokie pozycje z wielką pewnością swojego bardzo nośnego organu i rozrzutnością młodzieńczego samozadowolenia. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że głos p. Władysława Kiepury należy do rzadkich w skali i szlachetności brzmienia zjawisk. Szereg fraz, znakomicie postawionych, świetnie rozwijanych w napięciu i odprężeniu dynamiki, przekonał ponownie, że śpiewak ten znalazł się na właściwej drodze sztuki wokalnej. Ale, że na niej nie doszedł jeszcze do mety — to także pewne. Większa ekonomja używania tego głosu. — staje się już teraz przykazaniem naczelnem śpiewu p. Kiepury. Ta sztaba złota, którą ma w gardle p. Ladis Kiepura musi mu wystarczyć na cała karjerę śpiewacką, należy więc tak się nią posługiwać, ażeby pod koniec koncertu słuchacz nie mógł mieć wrażenia, że ma do czynienia z inflacją tonów, wynikających z przemęczonych już strun głosowych, nie opartych na pełnowartościowym podkładzie złota. Łatwo to napisać, łatwo tego żądać, powie ktoś — patrzący z boku na śpiewaka i na piszącego o nim krytyka. Tak, ale, żeby do tego nie dochodziło, należy pamiętać, że koncert nie jest równoznaczną rzeczą z widowiskiem sportowem, na którem premję zdobywa wysiłek fizyczny — największy, wszystko jedno za jaką cenę, lecz należy do przyjemności estetycznych, stwarzanych przy pomocy czynników wyższej, szlachetniejszej kategorji. Najlepiej życząc młodemu śpiewakowi i spodziewając się, że nie zawiedzie nadziei, pokładanych w nim przez szersze sfery słuchaczy, jako najpilniejszy dezyderat wysuwamy — dla dobra jego przyszłości — pogłębienie się w kierunku muzycznym, pracę nad artystycznem swojem wyrobieniem, pragnąc, ażeby młody tenor stał się wyraźnie określoną indywidualnością śpiewacką, nie tylko zaś reprodukcją repertuaru kilku głośnych tenorów i ich dysków.

P. Marja Fiorenza okazała się pełną wykwintności odtwórczynią aryj lirycznych z oper Mozarta, Masseneta i Delibes'a, oraz pieśni ludowych włoskich, hiszpańskich i francuskich. Pieśń kompozytora hiszpańskiego de Falli „Jota" i ludowa piosnka sycylijska „Amuri, amuri" (z bardzo cennego zbioru, dokonanego przez specjalizującą się w wykonywaniu pieśni ludowych śpiewaczkę włoską, panią Geni Sadero) osiągnęły w interpretacji p. Fiorenzy przejmująco silny wyraz. **Z. J.**

———o———

Co słychać w Krakowie.

Środa 2: św. Pawła.
Czwartek 3: św. Kunegundy ces.
Czwartek 3: wsch. słońca o godz. 6.40, zach. o 17.45.

———:ooo:———

P. SCHILLINGER KONSULEM RZESZY NIEMIECKIEJ. Poselstwo niemieckie w Warszawie zawiadomiło ministerstwo spraw zagranicznych o zamianowaniu konsulem Rzeszy niemieckiej na okręg konsularny miasta Krakowa oraz województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego p. Augusta Schillingera, radcę legacyjnego i prosiło o tymczasowe jego uznanie w tym charakterze do czasu udzielenia formalnych egzekwatur. Ministerstwo spraw zagranicznych wyraziwszy tymczasowo swe uznanie, zwróciło się do ministerstwa spraw wewnętrznych o wydanie kompetentnym urzędom zarządzenia, aby udzieliły p. Schillingerowi odpowiedniej pomocy i poparcia w wykonywaniu jego funkcyj.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 28 do 32 gr, zbierane 12 do 16 gr, śmietanka 60 do 70 gr, śmietana 1.40 do 1.60 zł, ser zwycz. 1 kg 80 gr. do 1 zł, masło zwycz. 4 do 4.20 zł, jaja świeże 9 do 11 gr, ziemniaki 1 kg 10 do 12 gr, buraki ćw. 12 do 13 gr, marchew 15 do 20 gr, pietruszka 25 do 30 gr, seler 40 do 50 gr, włoszczyzna świeża 30 do 40 gr, jabłka kompotowe 60 do 80 gr, stołowe 1 do 1.80 zł, kury szt. 3 do 5 zł, gęsi żywe 8 do 10 zł, bite 6 do 7 zł, indyki 11 do 16 zł, indyczki 8 do 12 zł.

SPĘD BYDŁA I NIEROGACIZNY. W tygodniu od 20 do 26 lutego spędzono na targi: buhaji 166, wołów 73.krów 140, jałówek 73, cielat 905, owiec — kóz i baranów — nierogacizny 1245, razem 2602 zwierząt. Sprzedano na konsumcję miejscową 2555 sztuk, na konsumcję innych gmin 65. Spędy były słabe, tranzakcje ożywione. Wszystkie sztuki sprzedano. Ceny bydła i świń nieznacznie zwyżkowały. Cielęta utrzymane na poziomie ubiegłego tygodnia.

POŻAR W SKŁADZIE DESEK. Wczoraj wezwano straż pożarną na ul. Starowiślną, gdzie w domu pod L. 83. zapaliła się szopa drewniana, w której były na składzie parkiety, własność Zukermana Spinzera. Od pieca żelaznego zapaliła się ściana, a następnie parkiety — poczem ogień przedostał się do sąsiedniej szopy drewnianej Mirischa Maksa, w której znajdował sie skład desek. Straż pożarna ogień zlokalizowała.

WŁAMANIE KASOWE. Nocy ubiegłej nieznani sprawcy włamali się do budynku magistratu w Brzesku. gdzie po rozpruciu kasy ogniotrwałej zrabowali 547 zł Dochodzenia w toku.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WSPÓŁCZESNE WŁOCHY. Akademickie Koło Przyj. Włoch urządza w marcu i kwietniu 1932 roku Cykl Odczytów p. t. „Współczesne Włochy“. W sobotę 5 marca o godz. 7 wieczór Coll. Nov. II. p. sala 66, Doc. Un. Jag. ks. dr. Tadeusz Kruszyński: „Sylwetka włoskiego miasta“ z obrazami świetlnymi. W sobotę 12 marca o godz. 7 wieczór Coll. Nov. II. p. sala 66, Prof. Un. Jag. Dr. Jan Dąbrowski: „Bibljoteka watykańska i instytuty badawcze w Rzymie włoskie i obce“, z obrazami świetlnymi. W kwietniu (terminy podane będą później), Jego Magn. Rektor Un. Jag. Ks. Prof. Dr. Konstanty Michalski: „Współczesny hegeljanizm włoski“. Lektorka Un. Jag. Dr. Nelly Nucci: „Roma nell'opera di D'Annunzio“. Z obrazami świetlnymi.

WYKŁAD KS. PROF. DRA KRZESIŃSKIEGO „O MISTYCE TERESY NEUMANN“. W niedzielę 6 b. m. o godz. 7 wieczór, Ks. Prof. Dr. Andrzej Krzesiński, docent Un. Jag., wygłosi w Domu Katolickim przy ul. Straszewskiego 18, wykład na temat: „Mistyka zjawisk u Teresy Neumann z Konnersreuth“. Wykład będzie ilustrowany obrazami świetlnemi. Bilety nabyć można wcześniej w kasie Domu Katolickiego (ul. Straszewskiego 18) codziennie od godz. 5—7 wieczór. Tamże również nabyć można pracę Ks. Prof. Krzesińskiego p. t. „Niezwykłe dzieje Teresy Neumann“ w cenie 1.50 zł.

„Z WĘDRÓWEK PO EGIPCIE“. Odczyt Dr. Adama Gadomskiego na powyższy temat odbędzie się staraniem Pol. Tow. Geogr., dziś we środę o godz. 6 wieczór, w sali Instytutu geograficznego, Grodzka 64.

INDJE WSPÓŁCZESNE. Staraniem Bratniej Pomocy studentów Un. Jag. w sobotę 5 b. m. o godz. 5 po południu, w sali Kopernika Un. Jag. wygłosi po polsku odczyt p. t. „Indje współczesne“ — Hindus p. Radż Behari Lal Mathur. — Odczyt będzie połączony z przeźroczami i deklamacją utworów hinduskich.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B L. 39). Środa 2 b. m. Asyst. Inst. Mat. Stanisław Turski: Budowa gwiazd; piątek 4 b. m. Prof. Un. Jag. Dr. Witold Wilkosz: Statystyka w zagadnieniach naukowych; sobota 5 b. m Prof. Tadeusz Biliński: Goethe (Genjalne impromptu „Prafaust“). Początek o godz. 7-mej wieczór.

„TAJNE GŁĘBINY JAŹNI W ŚWIETLE PSYCHOANALIZY“. Staraniem Krakowskiego Tow. Metapsychicznego p. Emil Dalewski wygłosi odczyt pod powyższym tytułem dziś we środę o godz. 7 wieczór, w sali fizyjalnej gimnazjum przy ul. Studenckiej 11. Goście mile widziani. Po odczycie dyskusja.

CYKL WYKŁADÓW DLA RODZICÓW. Dnia 3 b. m. o godz. 7 wieczór odbędzie się w gimnazjum żeńsk. im. Król. Jadwigi (Rynek 34) odczyt p. Dra W. Chłopickiego pod tytułem: „O nerwowości u dzieci szkolnych“. Wstęp bezpłatny. — Goście mile widziani.

W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM (Smoleńska 18) odbędzie się we czwartek o godz. 7 wieczór odczyt p. dr. Al. Polka „Z podróży po Ameryce i Anglji“. Odczyt będzie ilustrowany przeźroczami. Wstęp po 1 zł., 50 gr. i 20 gr. Dochód przeznaczony na dożywianie dzieci szkół powszechnych.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA FILOLOGICZNEGO. Dziś we środę o godz. 7-mej wieczór odbędzie się w sali semin. filol. klas. (ul Szpitalna 40 II. p.) Walne Zebranie. Na porządku dziennym wybory nowego zarządu i odczyt doc. dr. K. Kumanieckiego p. t. „Plutarcha żywot Lizandra“.

——oo——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Środa: „Ifigenja w Aulidzie“ (ceny zniżone).
Czwartek: „Tragedja bez bohatera“.
Piątek: „Ulica“ (ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
ŚWIT: „Orli szczyt“.
WANDA: „Dwa serca biją w walca takt“.
APOLLO: „Niech żyje wolność“.
SZTUKA: „W mrokach Paryża“.
BAGATELA: „Raj ukradziony“ (Nancy Cavsal).
ADRIA: „Dwa serca biją w walca takt“.
SŁOŃCE: „On albo ja“ (w gł. roli Harry Peel).
UCIECHA: „Tajemnica dworu Habsburgów“.

———:ooo:———

„PAJACE“ I „RYCERSKOŚĆ WIEŚNIACZA“ W OPERZE KRAKOWSKIEJ. W dniu 7 marca występuje opera krakowska z XII-tą premjerą, która obejmie zawsze chętnie słuchane arcydzieła włoskiej twórczości operowej, a to Mascani'ego „Rycerskość wieśniaczą“, oraz Leoncavala „Pajace“. W rolach głównych wystąpią pp.: Mechówna, Jaworzyńska, Szymonowicz, Stepniowski, Stef. Romanowski, oraz pp.: Pastówna, Mazurek i Woźniak, pod kierunkiem muzycznym dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego i reżyserskim Stef. Romanowskiego.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych 10-te powtórzenie wspaniałej antycznej tragedji, jednego z najbardziej reprezentacyjnych arcydzieł helleńskiej kultury — Eurypidesa „Ifigenji w Aulidzie“ — której wystawieniem teatr krakowski odniósł największy artystyczny sukces. Jutro po cenach zniżonych kapitalna sztuka nieznanego dotąd u nas — a jednego z najwybitniejszych dramaturgów italskich — Gino Rocca p. t. „Tragedja bez bohatera“, w przekładzie Zofji Jachimeckiej z pp.: Jaroszewską, Eichlerówną, Marcinowską, Karbowskim, Leliwą i Szymańskim w rolach głównych. Sztuka zdobyła sobie pełny sukces, a cała prasa podniosła jej świetną krakowską realizację. — W piątek zostanie wznowiona zdjęta w pełni powodzenia z afisza emocjonująca „Ulica“ Rice'a, po powrocie p. Ewy Kuniny z urlopu. „Ulica“ daną będzie po cenach zniżonych. — W sobotę wystawia teatr krakowski po raz pierwszy w Polsce 3-aktową komedję współczesną p. t. „Dzika pszczoła“ chlubnie znanego pisarza Ludwika Hieronima Morstina, autora „Lilij“, „Szlakiem legjonów“, „Daru Wisły“ i innych. Pierwszy ten prozą pisany utwór, o komedjowem ujęciu, niezwykle aktualny dla naszego pokolenia, znajdzie na scenie krakowskiej doskonałą obsadę, złożoną z pp.: Eichlerówny, Jaroszewskiej, Ludwiżanki, Kłońskiej, Fabisiaka, Leliwy, Michalaka, Modrzewskiego, Szymańskiego, Szymborskiego, Turskiego, Wrońskiego i in. pod kierunkiem reżyserskim p. W. Nowakowskiego.

SUKCESY ADY SARI W BELGRADZIE. Nasza sławna śpiewaczka, odniosła ostatnio tak niezwykły sukces w królewskiej operze w Belgradzie, że zaproszoną została do niej na dalsze występy po obecnej gościnie w Czechosłowacji. Ponowne występy naszej artystki w Jugosławji obejmą oprócz Belgradu szereg innych miast i potrwają do 12 marca b. r., gdyż w dniu 13 marca artystka wystąpi jako solistka na wielkim koncercie symfonicznym w Budapeszcie.

SZPYRKÓWNA W KRAKOWIE. Znakomita powieściopisarka, autorka wielu powieści: „Wielki Cham“, „Grzech“ i in., wygłosi dwa rewelacyjne odczyty w sali Bolońskiego, we czwartek 3 marca p. t. „Kult Szatana“ i w piątek 4 marca p. t. „Szósty Zmysł“. Bilety w cenie od 1.50 do 4 zł, są już do nabycia w kasie przy sali.

——oOo——

Dalsze szczegóły afery bankowej.

Kubacki Jan, zam. w Słojowcu pow. Mysłowice, zgłosił w policji, że w czerwcu ub. r. był u niego W. Świstachowski, agent Banku Spółdzielczego wzajemnej pomocy w Krakowie przy ul. Basztowej 18, i zaproponował mu zaciągnięcie w tym banku długoterminowej pożyczki w wysokości 5000 zł., za poprzedniem złożeniem jako udziału 1200 zł. Kubacki na konto tej kwoty złożył w dniu 27. VI. 1931 r. 72 zł., następnie w dniu 9. VII. 1931 r. 600 zł. i 2 weksle na 500 zł. z tem, że po 6 tygodniach otrzyma połowę pożyczki tj 2500 zł. a drugą połowę po upływie trzech miesięcy. **Mimo zapewnień pożyczki do tej pory nie otrzymał, a gdy się zgłosił do dyrektora banku Setkowskiego, ten oświadczył mu, że pieniędzy niema i na konto pożyczki dał mu 10 zł.**

———o———

Fatalne skutki eksplozji benzyny.

Onegdaj popołudniu Mieczysław Kubica, (l. 12), zamieszkały w Szczyrku w pow. bialskim, przez pomyłkę zamiast oliwy postawił na piecu flaszkę, zawierającą kilka litrów benzyny. Nastąpił wybuch. Znajdujące się w kuchni. **Walerja Kubica, Jan Gawron i Mieczysław Kubica doznali bardzo ciężkich poparzeń.** Ponadto spalił się inwentarz domowy. **Główna siła wybuchu uszkodziła sąsiadujący hotel „Bristol“, gdzie wyrwana została cała ściana.** Ogólna szkoda spowodowna wybuchem wynosi około 5.000 zł. Poparzonych przewieziono do szpitala powszechnego w Białej.

——oo——

Nowa powieść „Głosu Nar.“

Ukończywszy druk psychologicznej powieści „Pilatus“ Federera, w której czytelnicy nasi mieli sposobność przestudjować ciekawy, a nie tak znów rzadki w życiu, typ duchowy skrajnie samodzielnego człowieka, rozpoczynamy teraz druk nowej powieści.

Jest nią „Karusia“ Henryka Bordeaux, jednego z pierwszych dziś powieściopisarzy francuskich, jednego z 40 „nieśmiertelnych“ członków Akademji francuskiej.

„Karusia“ jest powieścią obyczajową. Jej tłem jest życie rodzinne na przestrzeni ostatnich 20 lat, jego ewolucja, rozgraniczona zmianami, które spowodowała wielka wojna. Znajdą w niej czytelnicy te same problemy, które i nas w Polsce dzisiaj trapią... Spotkają w niej przedewszystkiem dwa typy kobiet. Jednej, która reprezentuje przedwojenną, tak typową dla Francji, lekkomyślność i pustotę. I drugiej, która z nowoczesną samodzielnością dorosłej panny łączy niewyczerpane skarby powagi, dobroci i moralności. — Powieściopisarz wzniósł się na szczyty artyzmu kreśląc te dwa odmienne charaktery — dodajmy — matki i córki.

Jest to najbardziej „współczesna“ ze znanych nam powieści.

Wystawa dzieł Maurycego Gottlieba.

W Muzeum Narodowem w Sukiennicach została wczoraj otwarta wystawa pamiątkowa dzieł Maurycego Gottlieba, znakomitego artysty malarza, zmarłego w r. 1879 w Krakowie w 23 roku życia. Salę środkową (wstępną) Muzeum i część hali racławickiej zajęło blisko 100 obrazów ucznia Matejki, charakteryzujących całą bogatą twórczość i raczej upodobań artystycznych młodego artysty. Gottlieb jest malarzem nawskroś żydowskim, ale indywidualnością artystyczną bardzo wybitną. Dzieła jego cechuje precyzyjny rysunek, pewność ręki i talent kompozycyjny, oraz wielka wnikliwość i wczucie się w odtwarzany temat. Gottlieb jest świetnym portrecistą.

Jego „Shylok i Jessyka“ (pożegnanie ojca z córką), obraz dużych rozmiarów, malowany w 20 roku życia jest bodaj czy nie najwybitniejszym utworem w pośród galerji jego dzieł. „Chrystus w świątyni“, duża kompozycja historyczno religijna, własność Muzeum Narodowego w Warszawie, z punktu widzenia malarskiego i budowy artystycznej bez zarzutu, jest raczej grupą portretomowych osób aniżeli żywą sceną religijną. Większość eksponatów pochodzi od osób prywatnych z Krakowa i prowincji; w szczególności od Dr. R. Beresa z Krakowa, który też w największej mierze przyczynił się do urządzenia wystawy. sł.

Do kwestji tej wystawy z punktu widzenia ideowego i artystycznego Redakcja powróci w najbliższych dniach.

Walne Zebranie Ligi Katolickiej.

Walne zgromadzenie członków Ligi Katolickiej w Krakowie-Podgórzu odbyło się dnia 21 lutego br. Zebranie zagaił prezes Ligi p. Roman Niezabitowski. Ks. kanonik Dr. Niemczyński wygłosił referat na temat: „Jubileusz 10-lecia na stolicy Piotrowej Ojca św. Piusa XI“. Skarbnik, p. Szczepański przedłożył sprawozdanie kasowe, a zgromadzenie udzieliło absolutorjum.

Ks. kan. Niemczyński następnie podniósł, że ustępujący prezes p. Niezabitowski prowadził trzy lata Zarząd Ligi i ze swego zadania wywiązał się wraz z zarządem bardzo dobrze, a zebrania cieszą się znaczną frekwencją członków — proponuje więc wybrać przez aklamację dotychczasowego prezesa, co zgromadzeni jednogłośnie przyjęli.

Do Zarządu Ligi weszły panie: Jabnowa, Pazdrowa, Sołtysowa, Zoorowa oraz panowie: Dyras, Cholewa, Grabiński, Kolasa, Krawiec, Krzyżanowski, Lichaj, Łukawski, Magiera, Szczepański, Stanko, Wąsik, Wroński.

A. W.

Z życia Ligi Obrony Powietrznej Państwa

W dniu 29 lutego odbyło się ogólne zebranie delegatów Kół i członków miejskiego Komitetu L. O. P. P. w Krakowie. W zebraniu wzięło udział 37 delegatów Kół L. O. P. P. rozwijających swą działalność na terenie miasta. Ustępujący Zarząd przedłożył sprawozdanie za rok 1931, które przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, oraz preliminarz budżetowy na rok 1932.

Preliminarz budżetowy na rok 1932 zamykający się kwotą zł. 34.500 przewiduje działalność we wszystkich kierunkach pracy miejskiego Komitetu LOPP. Po zatwierdzeniu preliminarza budżetowego ogólne zebranie wybrało na rok bieżący zarząd Miejskiego Komitetu, do którego weszli również delegaci trzech najliczniejszych Kół, a to: 2-go pułku lotniczego, 20 pp. i 5 djonu żandarmerji.

Straż pożarna powstrzymała desperatkę od samobójczego skoku.

Straż pożarna wyjeżdżała na ul. Obożną, do realności Rempla, gdzie na szczyt komina fabrycznego dostała się po klamrach wewnętrznych 15-letnia Stanisława Bogasz, praktykantka krawiecka, zapowiadając popełnienie samobójstwa. Straż pożarna przy pomocy lin spuściła niedoszłą samobójczynię z komina i oddała ją w opiekę matki.

W kieszeni płaszcza dziewczyny znaleziono kartkę, w której zawiadamia rodzinę, że odbiera sobie życie z tego powodu, iż matka nie pozwala jej ubierać się modnie i wychodzić swobodnie z domu.

Esencją octową otruła dziecko.

Wczoraj została otruta esencją octową 4-letnia Aniela Janiczek z Korbielowa, pow. żywiecki. Przeprowadzone dochodzenia władz policyjnych wykazały, że Walerja Janiczek otruła swe dziecko za namową brata. Zbrodniarzy oddano do dyspozycji władz sądowych.

Życie gospodarcze.

Zamykanie kopalń.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu".)

Katowice, d. 1 marca.

Dzień wczorajszy w stosunki śląskie wniósł nowe zmiany na gorsze.

Przemysłowcy zgłosili u komisarza demobilizacyjnego w Katowicach trzy dalsze wnioski o zamknięcie z dniem 31 marca br. następujących 3 wielkich kopalń:

Kopalni „Hr. Laura" w Chorzowie, zatrudniającej 1.480 robotników i 97 urzędników, kopalni „Florentyna" Łagiewniki, zatrudniającej 1.385 robotników i 121 urzędników, oraz kopalni „Wawel-Wolfgang", (Rudzkie Gwarectwo Węgl.), zatrudniającej 2.310 robotników.

Robotnicy wymienionych kopalń otrzymają wypowiedzenia na 31 marca b. r., a urzędnicy na 30 czerwca br.

Poza wymienionemi wyżej wnioskami w ciągu ostatnich tygodni zgłoszono u komisarza demobilizacyjnego następujące wnioski o zamknięcie kopalń: „Charlotte" — 2.000 robotników, „Kleofas" — 2.330 robotników (w międzyczasie została już zamknięta). „Aleksander I" — 830 robotników, „Bluecher" — 1.700 robotników, „Cecylja" — 133 robotników, „Schwerin" (szyb) Brzozowice.

Ogółem więc po uwzględnieniu powyższych 8 nowych wniosków redukcja w bież. miesiącu grozi około 14.000 górnikom.

Pozatem zgłoszony został również wniosek o zamknięcie walcowni cienkiej blachy huty „Pokój" w Nowym Bytomiu, zatrudniającej 305 robotników.

Do tych wniosków, dotyczących zamknięcia kopalń, dochodzą jeszcze wnioski o częściową redukcję i „terminowe zurlopowanie" kilkunastu tysięcy robotników, tak, że w najbliższym czasie straci pracę 28000 osób, zatrudnionych w górnictwie i hutnictwie. P.

Jedenasty dzień strajku

Sosnowiec, d. 1 marca.

W dniu wczorajszym sytuacja strajkowa w Zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem nie uległa żadnej zmianie. Nastroje strajkowe są nadal silne i na zebraniach, odbytych w wielu kopalniach, postanowiono kontynuować walkę.

Ale z solidarnego dotąd frontu organizacyj zawodowych wyłamał się związek „Praca polska", organizacja, będącą ekspozyturą endecji i pozbawiona większego wpływu. Zarząd „Pracy polskiej" zawiadomił wczoraj inspektorat pracy, że godzi się na propozycję arbitrażu rządowego w sporze o płace w górnictwie. Równocześnie „Praca polska" wydała odezwę do górników, twierdząc, że strajk niema widoków powodzenia.

Natomiast ukazała się odezwa chrześcijańskiego związku zawodowego górników, odrzucająca arbitraż, który rzekomo zgóry przesądza niepomyślne dla robotników załatwienie zatargu.

—o—

PÓŁ PROCENT DAWNEGO WYWOZU!

Wywóz żyta z Ameryki w okresie od 1 sierpnia do 31 grudnia 1931 r. wyniósł 42.000 buszli, w tymże okresie przed dwoma laty 2,285.000 b. i przed trzema — 8,094.000 buszli.

—oo—

Giełda krakowska.

Kraków 1 marca. (PAT). Giełda. 4% pożyczka inwestycyjna 90 — 8% dolarowe listy Banku Hipotecznego 85.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 1 marca. Dolary 8.88, 8.90, 8.86. **Dewizy:** Belgja 124.15, 124.46. 123.84; Gdańsk 173.65, 174.08, 173.22; Holandja 359.40, 360.30, 358.50; Londyn (31.10. 31.03), 31.22, 30.92; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 35.10, 35.19. 35.01; Praga 26.41, 26.47. 26.35; Szwajcarja 172.90. 173.33, 172.47; Berlin prywatnie 211.95.

KURSA OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 88—87.50 — Ostrowiec serja B 30.50 — Starachowice 6. — Tendencja mocniejsza.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 89.50 — 5% konwersyjna 89 — 6% dolarowa 57.75 — 7% stabilizacyjna 56—56.50—56.37 — 10% kolejowa 104 — Listy Banku Gosp. Kraj. bez zmiany. — Tendencja niejednolita.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 1 marca. Paryż 20.32. Londyn 17.90, Nowy Jork 5.16 5/8, Belgja 71.85, Włochy 26.82½, Hiszpanja 39.75, Holandja 207.80, Berlin 122.85, Sztokholm 99.40, Oslo 97.60, Kopenhaga 99.16, Sofja 3.74, Praga 15.30, **Warszawa 57.75**, Białogród 9.05, Ateny 6.66, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05.

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano we wtorek w dniu 1 b. m. następujące ceny:

Pszenica dworska czerwona 28.25—28.50, biała dworska 28—28.25, targowa stand. 27.50—27.75, żyto dworskie stand. 25.75—26. kukurudza krajowo 23—24—26.50. fasola Wachtel 38—40 koniczyna pastewna 15—16, mak niebieski z workiem 92—96, koniczyna Soradella 32—34, esparseta z workami 68—70, mąka pszenna okr. Krak. grysikowa 47—50, 45% 46—46.50, 60% 44—44.50 mąka pszenna z młynów kongresowych 45% 43—44, grysikowa 44—45, 00 41—42, mąka żytnia okr. Krak. 65% 41—41.50, otręby żytnie 15—15.25 pszenne 15—15.25 zł.

Tendencja spokojna — dowozy małe.

Zniżyć cenę prądu elektrycznego w Krakowie.

W szeregu miast b. Kongresówki rozgorzały zatargi między konsumentami prądu elektrycznego a elektrowniami przyczem z niezwykłą solidarnością konsumenci przystąpili do strajków, by tą drogą uzyskać zniżkę cen za prąd. Z wyjątkiem Kalisza, w którym już po dwudniowym strajku demonstracyjnym nastąpiła zniżka ceny prądu uchwalona przez tamtejszą radę miejską, strajkuje ludność Piotrkowa, Tomaszowa Mazowieckiego, Radomska, postanowiono zaś podjąć strajk w Kielcach, Sosnowcu, w Czeladzi i Zgierzu, w innych zaś miastach tworzą się komitety obywatelskie, które mają z elektrowniami przeprowadzać odpowiednie pertraktacje. Także i w stolicy rozpoczęła się w ostatnich dniach akcja za obniżeniem ceny prądu elektrycznego, podjęta przez Stowarzyszenie Wielkiej Warszawy, w Łodzi sfery obywatelskie prowadzą rokowania o zniżkę w Radomiu po trzydniowym strajku ludność oczekuje na wynik pertraktacji z elektrownią, gotowa każdej chwili strajk wznowić. gdyby nie zapadła decyzja zniżenia cen za prąd.

Ten powszechny i wyjątkowo solidarny ruch obronny ludności miejskiej ma niewątpliwie swe źródło w zubożeniu społeczeństwa, które z coraz większym trudem boryka się z kosztami utrzymania przy malejących dochodach. Niemniej jednak patrzy ono z oburzeniem na to, że mimo obniżenia kosztów produkcji skutkiem redukcji pensji i personalu w nich zatrudnianego, elektrownie uparcie trzymają się dawnego wysokiego poziomu ceny na produkt pierwszej potrzeby, jak światło. Ciężar ten wzrósł ostatnio skutkiem wprowadzenia 12 proc. podatku od rachunków za prąd na rzecz skarbu. Oczywiście w tych warunkach ludność zmuszona jest raczej masowo wracać do tańszego choć prymitywnego oświetlenia mieszkań naftą.

Drastycznie przedstawia się ta sprawa w Krakowie. Tutaj elektrownia płaci za prąd Jaworznu 6 groszy za kilowat, pobiera zaś groszy 60 (!). Rachunki za prąd są ostatnio oczywiście podwyższone jeszcze 10-procentowym podatkiem państwowym. Stosunek kosztów do zysku jest tu tak rażący, że uderzać musi każdego, zwłaszcza, jeśli się uwzględni iż ściągany jest z konsumentów z całą bezwzględnością w czasie najostrzejszego kryzysu gospodarczego. Zapytaćby należało co robi rada miejska, która w pierwszym rzędzie powinnaby wkroczyć w tę anomalję i spowodować zniżkę nadmiernej ceny. (jw.)

—o—

Problem drogowy w Polsce.

Od lat 12-tu omawia się w Polsce program gospodarczy.

Wiele zbudowano projektów, mających być podstawą rozbudowy Polski, a więc są projekty elektryfikacji, gazyfikacji, budowa dróg wodnych i lądowych, kolei żelaznych i t. d., ale żaden projekt nie przybrał realnych kształtów oprócz portu w Gdyni, niektórych dróg kolei żelaznych i wielkich gmachów państwowych w Warszawie.

Z wielu wspomnianych projektów, najważniejszym jest problem drogowy.

Drogi w Polsce z wyjątkiem Śląska i woj. poznańskiego, nie były zupełnie utrzymywane i ulegały coraz większemu zniszczeniu, a po wojnie dotacje z budżetu państwowego były tak niewystarczające, że nietylko o budowie nowych dróg nie mogło być mowy, ale i utrzymanie tych było niedostateczne, co groziło zupełną ruiną tych dróg.

W Niemczech od r. 1927—1929 wydano na budowę i utrzymanie dróg 751 milj. marek, t. j. około 1.500 milj. złotych. Fundusz ten zużyto w następujący sposób:

40% funduszu zużyto na utrzymanie dróg, 40% na przebudowę dróg, 20% na budowę dróg.

Fundusz ten otrzymały Niemcy w taki sposób:

4/12 otrzymane z pożyczki, 3/12 z podatku drogowego od pojazdów mechanicznych, 5/12 z ogólnych podatków.

W Polsce wedle zestawienia kosztów przez p. Inż. Dudeka, na budowę dróg, utrzymanie nawierzchni i renowacje, potrzeba 9.378 milj. złotych. Ogółem rocznie na budowę dróg i renowację należałoby wydać kwotę 436 milj. Wedle programu niemieckiego należałoby pokryć potrzebną kwotę 145 milj. z pożyczki, 109 milj. z funduszu drogowego. 182 milj. z budżetu państwowego i samorządowego. Wedle szematu niemieckiego należałoby rozdzielić tę kwotę w następujący sposób:

175 milj. zł. na utrzymanie dróg; 175 milj. na przebudowę dróg; 86 milj. na budowę nowych dróg.

Dotychczasowe dotacje na drogi wynosiły w Polsce, w r. 1925 — 27.7 milj. zł., 1926/27 32 milj. zł, 1927/28 — 38 milj. zł., 1928/29 84 milj. zł., 1929/30 — 67 milj. zł., 1930/31 64 milj. zł.

Budżet państwowy za r. 1932 przyznaje subwencję 100.000 zł., z funduszu samorządowego około 40 milj. zł.

Dn. 1 kwietnia 1931 wprowadzono ustawę o funduszu drogowym, który wedle obliczeń miał przynieść 48 milj. zł., lecz prawdopodobnie dochód z funduszu **nie będzie więcej wynosił jak 8—10 milj. zł.**, stanowi więc znikomą tylko wysokość kwoty potrzebnej na przebudowę i na utrzymanie dróg państwowych i samorządowych.

P. inż. Dudek, Dyrektor Robót Publicznych w odczycie, wygłoszonym w Wyższem Studjum Handlowem, możliwość wykonania programu budowy dróg przedstawia w następujący sposób:

Z budżetu państwowego 60 milj. zł., z budżetu samorządowego 60 milj., z opłat samochodowych i od biletów autobusowych 36 miljonów. **Razem 156 miljonów zł.** 280 milj. należałoby pokryć zapomocą świadczeń w naturze. Miałby być uskuteczniony szarwark w następujący sposób:

Koni w Polsce jest około 4 milj. sztuk; opłata roczna od konia zł. 40 — uczyniłoby 160 milj. Opłata mogłaby być odrobioną szarwarkiem koni, a mianowicie dowożeniem materjałów do budowy dróg i mostów przez 4 dni w ciągu roku.

Pozostaje jeszcze 120 milj. niedoboru, która to kwota ma być pokryta szarwarkiem pieszym. Szarwark ten miałby być rozłożony w ten sposób: w Polsce jest około 10 milj. osób w wieku od 18 do 55 lat i byliby oni zmuszeni pracować przy drogach dla Państwa przez 4 dni robocze. Gdyby obywatel nie mógł lub nie chciał pracować, musiałby Państwu zapłacić po 3 zł. dziennie, czyli 12 zł. rocznie.

Program ten jednak jest nierealny, a to z następujących powodów:

Państwo w tym roku przeznaczyło na budowę dróg tylko 100.000, więc 60 milj. trzeba odliczyć od ogólnej kwoty, tak samo dochód z funduszu drogowego zmniejszyć trzeba do kwoty 10 milj. i wreszcie dochód z samorządów na budowę dróg nie da się w tym wypadku utrzymać z powodu stagnacji w całem gospodarstwie państwa. Uzyskanie kwoty 280 milj. w drodze szarwarku możnaby tylko uzyskać w drodze ustawy, którąby zezwoliła dla celów państwowych na pracę przymusową. Stan jednak dróg naszych wymaga heroicznych środków i należałoby wszystkie inne inwestycje wstrzymać, by doprowadzić drogi do możliwego użytku. W tym celu będzie potrzebna **pożyczka inwestycyjna dla budowy dróg;** należy też wprowadzić opłatę od materjałów pędnych, użytych dla motorów spalinowych wszelkiego gatunku. Chcąc jednak rozszerzyć ilość samochodów, należałoby obniżyć cła za sprowadzone automobile, bo koszta własnej produkcji będą za wysokie i uniemożliwią rozpowszechnienie pojazdów mechanicznych. Trzeba również wprowadzić motoryzację w rolnictwie, co zmniejszyłoby koszta orki, siania i zbiórki zboża. By ten cel osiągnąć, trzeba pomyśleć o ruchu spółdzielczym w rolnictwie, któryby umożliwił zakupno motorów dla rolnictwa. Motoryzacja umożliwi większe zużycie benzyny i innych materjałów pędnych, a przez większe zużycie benzyny w kraju obniży się eksport benzyny — a wtedy będzie niższa cena benzyny, co spowoduje szybszą motoryzację i zwiększy się ilość samochodów.

Z tych kilku uwag można sobie zdać sprawę, jak ważny jest problem drogowy i należyte rozwiązanie tego problemu nietylko umożliwi komunikację, ale przyczyni się do rozwoju przemysłu naftowego i rolnictwa.

A. A.

Radjo.

ODCZYTY MATURALNE POLSKIEGO RADJA.

Od kilku już lat Polskie Radjo nadaje w okresie poprzedzającym egzaminy maturalne cykl odczytów dla maturzystów, obejmujące najważniejsze tematy i przedmioty. W roku bież. odczyty maturalne nadawane będą w okresie **od 7 marca do 7 maja.** Liczba ich wyniesie około 100.

Licząc się z potrzebami młodzieży przygotowującej się do egzaminów maturalnych Wydział Odczytowy „Polskiego Radja" postanowił w roku bież. przenieść odczyty te na godziny wcześniejsze. Podczas gdy w roku ub. odczyty maturalne nadawane były zwykle między godz. 14 a 15, to w roku bież. część odczytów nadana będzie o **godz. 15.25, część o godz. 15.50, a nawet o godz. 16.20,** przeciętnie w ciągu miesiąca nadawanych będzie po 3 odczyty maturalne dziennie. Obejmą one biologję, co ma specjalne znaczenie dla maturzystów szkół matematyczno-przyrodniczych i seminarjów nauczycielskich, historję powszechną, historję Polski i literaturę, naukę o Polsce i najnowsze dzieje Polski.

Odczyty maturalne jak wykazała praktyka lat ubiegłych, cieszą się ogromną popularnością wśród maturzystów, którzy wysłuchują ich niejednokrotnie całemi grupami. Poszczególne tematy omawiane przez wybitne siły pedagogiczne, stanowią niezmiernie ważną pomoc naukową dla maturzystów i pozwalają im na szersze ujęcie poszczególnych przedmiotów. Odczyty maturalne „Polskiego Radja" są ważnem dopełnieniem studjów szkolnych i pewnego rodzaju przejściem dla maturzystów na uczelnie wyższe.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek 3 marca.

Kraków (312.8). G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10—14 Transmisje z Warszawy; 15.05 Komunikaty z Warszawy; 15.25 „Najnowsze wydawnictwa" omówi dr. Bar; 15.45—16.55 Transmisje z Warszawy; 16.55 Płyty; 17.10—18.50 Transmisje z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19 „Gawędy podhalańskie" w recytacji p. Wł. Dorulli; 19.15 Transmisja z Warszawy; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Odczyt p. t. „Hinamacuri (święto dziewcząt w Japonji)", wygł. red. M. Babiński; 19.45—20.15 Transmisje z Warszawy; 20.15 Koncert wieczorny w wyk. pp. Olgi Martusiewiczówny (fort.) i p. J. Muzika (skrzypce); 21.25 Słuchowisko z Warszawy; 22.10 Wiadomości bieżące; 22.20—22.30 Transmisje z Warszawy: 22.30 Muzyka lekka i taneczna; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (380.7). G. 15.15 Lwowski kom. L. O. P. P.; 15.25 Omówienia ostatnich wydawnictw „Wśród książek"; 17.35 Koncert P. K. Inaslińska (mezosopran), St. Czechowiczówna (fort.), K. Gross (tenor) i T. Seredyński (akomp.). W przerwie feljeton p. dr. I. Frejheitera „Elementarz muzyczny dla laików"; 22.30 Muzyka taneczna z „Palais de Danse Bristol".

Warszawa (1411,8). G. 11.20 Kom. meteor.; 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący: 12.10 Państw. Instytut Meteor.; 12.15 Odczyt rolniczy; 12.35 XIX koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej; 14.45 Muzyka lekka (płyty); 15.05 Kom. gospodarczy; 15.15 Komunikat L. O. P. P., 15.25 Słowniki języka polskiego; 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków: 15.50 Program dla dzieci i młodzieży; 16.20 Francuski; 16.40 Odczyt p. t. „Kasa im. Mianowskiego, jej rola i zadania"; 16.55 Piatigorski: wiolonczela (płyty); 17.10 Słowo jako element literackiego piękna"; 17.35 Pieśni w wyk. J. Anuszowej (alt); 18 Recital fortepianowy J. Sulikowskiego, 18.50 Rozmaitości; 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Piosenki w wyk. dla ki Ordonówny (płyty); 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Feljeton p. t. Barbaryzmy a czystość języka"; 20.15 Koncert wieczorny. Wyk.: Orkie-

za P. R. pod dyr. St. Nawrota, oraz L. Czechowiczówna i Br. Marwidówna (duety); 21.25 Słuchowisko p. t. „Zagłoba swatem“ podług H. Sienkiewicza; 22.10 Piosenki w wyk. chóru Dana (płyty); 22.20 Pras. Dziennik Radjowy, 22.25 Państw. Instytut Meteor.; 22.30 Muzyka taneczna z „Adrji“.

Katowice (408.7). G. 14.55 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 16 i 16.55 Intermezzo muzyczne; 19.05 Odcinek powieściowy; 19.20 Prof. dr. K. Hartleb: „Jak się ubierano w Polsce piastowskiej“.

O. URBAN NA AUDJENCJI U OJCA ŚW.

Warszawa, 1. 3. (Telef. wł.) „Osservatore Romano“ donosi, że **Ojciec św. przyjął na audjencji Ks. Jana Urbana, Jezuitę z Krakowa.**

TOWARZYSZE PODRÓŻY MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 1. 3. (Telef. wł.) Panu marsz. Piłsudskiemu towarzyszą w podróży do Rumunji lekarz pułk. **Woyczyński** oraz kapitan **Lepecki.**

DYSKUSJA SENATU NAD BUDŻETEM OŚWIATY.

Warszawa, 1. 3. (Telef. wł.) W Senacie w dyskusji nad budżetem Min. Oświaty przemawiali sen. **Ehrenkreutz, Thullie, Kopciński, Jabłonowski, Pant i i.**

—:o:—

Groteskowy kontrkandydat Hindenburga.

Berlin (PAT). Oficjalna lista kandydatów na urząd prezydenta Rzeszy uzupełniona została **przez groteskową kandydaturę Wintera z Naumburgu, odbywającego karę więzienia.** Winter w okresie inflacji w r. 1924 wystąpił z **programem uzdrowienia zdewaluowanych banknotów niemieckich i radykalną reformą banków, oraz geld niemieckich.** Wymaganą ilość 35.000 podpisów dostarczyły na listę Wintera **m. Hamburg i Monachjum, oraz Saksonja.**

Samobójstwo bankiera.

Berlin, 1 marca. Właściciel banku Spaeth et Co. w Norymberdze Maks **Loewenstein** popełnił wczoraj wieczór **samobójstwo przez wyskoczenie z okna mieszkania, położonego na trzeciem piętrze na podwórze.** Przyczyna samobójstwa nie została jeszcze ustalona.

REDUKCJE POLSKICH ROBOTNIKÓW WE FRANCJI.

Lille, PAT. Wielkie zakłady metalurgiczne w Anzin ogłosiły, że **z dniem 5 b. m. zwalniają z pracy wszystkich samotnych i bezdzietnych robotników cudzoziemskich, wśród nich kilkudziesięciu Polaków.** Zwolnieni otrzymają tytułem odszkodowania **dwie zapomogi,** jedną 15 marca, a drugą z końcem miesiąca. Postanowienie powyższe dotyczy **również robotników pochodzenia belgijskiego,** dojeżdżających tu do pracy na zasadzie specjalnej konwencji francusko-belgijskiej o małym ruchu granicznym dla robotników.

—x—

Paryż. (PAT). Wczoraj pos. **Junchet** w towarzystwie mechanika wystartował na jednopłatowcu **z lotniska w Le Bourget pod Paryżem.** W czasie wznoszenia **aparat nagle stracił równowagę i spadł na ziemię.** Pilot i mechanik odnieśli ciężkie rany.

Paryż. (PAT). Tardieu **przybył dziś rano do Paryża.** W godzinach popołudniowych odbędzie się **posiedzenie gabinetu, na którem premjer złoży sprawozdanie z prac genewskich.** Wobec toczących się w Izbie debat nad sprawą organizacji ministerstwa obrony narodowej, Tardieu nie będzie mógł wziąć udziału w nadzwyczajnem zgromadzeniu Ligi Narodów.

Po zamknięciu kroniki.

Sjonistyczny „Nowy Dziennik“ obrzucony kamieniami.

W poniedziałek 29-go lutego po godz. 9 wieczór grupa napastników obrzuciła lokal redakcji i administracji „Nowego Dziennika“ kamieniami, wybijając kilkanaście szyb. Z pracowników nikt nie został zraniony. Napastnicy zbiegli. Widocznie w związku z tem zajściem, organa policji politycznej przeprowadziły **rewizję w lokalu Stronnictwa Narodowego i Obozu Wielkiej Polski w Szarej Kamienicy. Przeszukano wszystkie szafy i biurka, ale niczego kompromitującego nie znaleziono. — Nadto doprowadzono na policję kilku akademików, których jednak dla braku winy niebawem wypuszczono na wolną stopę.**

Rewolucja Lappowców stłumiona.

Helsingfors, 1 marca. Wedle **komunikatu oficjalnego, rząd fiński opanował sytuację w całym kraju. Policja i żandarmerja wszędzie wypełnia rozkazy rządu. Zapowiadana mobilizacja lappowców spaliła na panewce i z wyjątkiem kilku okolic w południowo-zachodniej części kraju, panuje wszędzie spokój.**

Helsingfors, 1 marca. **Rząd fiński zaprowadził wczoraj cenzurę prasy, telefonu i telegrafu oraz wydał zakaz noszenia broni.**

Sytuacja jednak wciąż naprężona.

Helsingfors, 1 marca. Mimo oficjalnych zaprzeczeń panuje w Helsingforsie ogólne przekonanie, **że ruch powstańczy lappowoów stale przybiera** większe rozmiary. Uchodzi niejako za potwierdzenie tego przekonania fakt, że do stolicy **ściągane są większe posiłki** wojskowe. Gmachy państwowe **strzeżone są przez wojsko,** wyposażone w czołgi i auta pancerne. Jedno nie ulega wątpliwości, że tak w stolicy, jak we wszystkich większych miastach prowincjonalnych **panuje spokój.** Nieznaną jest natomiast **sytuacja po wsiach** z powodu cenzury i utrudnionej komunikacji.

Przyjmując delegację dawnych żołnierzy frontowych prezydent republiki oświadczył, że **rząd nie zamierza podejmować ekspedycji wojskowej przeciw powstańcom,** ostrzega jednak powstańców przed próbą marszu na Helsingfors.

WOJSKA RZĄDOWE OSACZAJĄ POWSTAŃCÓW.

Warszawa, PAT. Poselstwo finlandzkie komunikuje: Według otrzymanych przez poselstwo informacyj, obecny rząd jest przekonany, że uda mu się przywrócić porządek w kraju. W częściach północno-zachodnich oraz wschodnich Finlandji panuje zupełny spokój. Dowódca Skydskaru (korpus strzelecki, organizacja o charakterze wojskowym) **gen. Malmberg,** wydał rozkaz członkom organizacji nie podtrzymywania ruchu lappowców. Wszędzie, nawet w okręgu Lappo zastosowano się do rozkazu. **Do starć nigdzie jeszcze nie doszło.** Silne oddziały wojsk strzegą Helsinki. Na północ od Mänsälä **wysłane zostały wojska, celem okrążenia lappowców, którzy się tam zebrali w liczbie około kilku tysięcy.** Wydano rozkaz aresztowania przywódcy lappowców.

Akcja Rady Ligi za przywróceniem pokoju na Wschodzie.

Genewa, 1 marca. Wczoraj wieczór odbyło się **plenarne posiedzenie Rady Ligi Narodów, zwołane niespodziewanie przez przewodniczącego Rady Paul Boncoura,** celem zajęcia się konfliktem **chińsko-japońskim.**

Brytyjski minister spraw zagranicznych sir **John Simon** w imieniu swego rządu zawiadomił Radę **o stanie rokowań chińsko-japońskich,** jakie podjęte zostały w Szanghaju między reprezentantami sił zbrojnych obu zainteresowanych państw, w obecności komendanta floty angielskiej na wodach chińskich, **admirała Kelly.** Rokowania te doprowadziły do pewnego porozumienia: **obie strony wyraziły zasadniczą zgodę na zawarcie układu** w sprawie zaprzestania dalszych kroków nieprzyjacielskich. Odpowiednie propozycje przesłane zostały rządowi chińskiemu i japońskiemu.

Przewodniczący Paul Boncour oświadczył, że oświadczenie angielskiego ministra spraw zagranicznych Rada Ligi z prawdziwem zadowoleniem przyjmuje do wiadomości i **uważa za swój obowiązek przyczynić się do pomyślnego zakończenia rokowań, zmierzających do przywrócenia pokoju.**

Rada proponuje zatem natychmiastowe **zwołanie do Szanghaju konferencji, w której wzięliby udział delegaci Chin i Japonji, oraz przedstawiciele innych państw zainteresowanych.** Podstawą tej konferencji miałyby być **punkty następujące:**

1) Japonja nie dąży, ani w przyszłości **nie będzie dążyła do** utworzenia w Szanghaju **własnej koncesji, czy to politycznej czy terytorjalnej, ani też nie dąży do zdobycia specjalnych** przywilejów gospodarczych.

2) Udział w konferencji wezmą Chiny w przekonaniu, **że zapewniona będzie nienaruszalność i bezpieczeństwo koncesji międzynarodowej i koncesji francuskiej po myśli układów gwarantujących bezpieczeństwo tym koncesjom i ich mieszkańcom.**

3) Konferencja zbierze się pod warunkiem **uprzedniego podpisania** w Szanghaju układu **w sprawie zawieszenia broni.**

Rada Ligi wyraża nadzieję, że warunki te rychło zostaną dopełnione i proponuje, **aby władze cywilne i wojskowe innych państw reprezentowanych w Szanghaju przyczyniły się do pomyślnego zakończenia rokowań w sprawie** zawarcia **rozejmu.**

Delegat japoński Sato oświadczył, że **przyjmuje projekt z tem zastrzeżeniem, iż zostanie on przyjęty przez rząd japoński.** Delegat chiński **Yen** wypowiedział się za **przyjęciem projektu.** Przewodniczący Paul Boncour stwierdza, **że realizacja tego projektu zależna jest** od zaniechania w Szanghaju dalszych kroków nieprzyjacielskich. — Poseł amerykański Wilson **nadesłał Radzie Ligi** pismo stwierdzające, że rząd jego przyłącza się do wspólnej akcji, zmierzającej do przywrócenia pokoju na Dalekim Wschodzie.

Demonstracyjne strajki w samorządach b. Kongresówki

Warszawa, 1. 3. (Telef. wł.) **Jednodniowy strajk protestacyjny pracowników komunalnych w Lodzi objął cały magistrat. W szpitalach, gazowni i elektrowni pracowano normalnie. W Piotrkowie i Pabjanicach czynne były zakłady i instytucje publiczne W pozostałych miastach województwa łódzkiego akcja strajkowa nie została podjęta. W Płocku do strajku nie przystąpiono. Na terene województwa białostockiego strajk objął tylko biura magistratu białostockiego.**

W dniu dzisiejszym strajkowali w **Warszawie robotnicy i urzędnicy miejscy. — W magistracie pracowali tylko dyżurni. W wodociągach zajęta była tylko obsługa pomp, w gazowni trwał strajk włoski, w szpitalach lekarze i personal stawili się do pracy.** Pracownicy rzeźni nie brali udziału w strajku. **Tramwaje i autobusy stanęły** na kilkanaście minut.

Sosnowiec 1. 3. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym wybuchł tu **demonstracyjny jednodniowy strajk urzędników magistratu.** Również urzędnicy komunalni **innych miast zagłębia, mianowicie Dąbrowy, Będzina i Czeladzi** zamierzają urządzić **krótki demonstracyjny strajk.**

W Krakowie i Lwowie strajku nie będzie.

W Krakowie i Lwowie do strajku pracowników samorządowych — jak się informujemy — **nie dojdzie.** Organizacje małopolskie porozumiały się już co do tego ze swą centralą warszawską, w związku z czem, ani Małopolska ani Poznańska udziału w akcji strajkowej nie wezmą. Urzędnicy samorządowi Krakowa i Lwowa wychodzą z założenia, że strajki na terenie b. Kongresówki **są głównie protekstem przeciw nieregularnemu wypłacaniu pensji,** co w Małopolsce dotychczas nie ma miejsca. Dalej podnoszą oni, że zarządzenie ministerstwa **o cofnięciu dodatku samorządowego do płac** będzie stosowane **tylko w tych miastach, których finanse są nieuporządkowane,** że zatem nie będzie to dotyczyć urzędników gminnych w Krakowie i Lwowie, wreszcie **powołują się** oni na **specjalny charakter funkcjonarjuszy miejskich** w obu tych miastach, **posiadających** dotąd statuty, które magistratom nadają **charakter władz administracyjnych pierwszej instancji.** W Kongresówce natomiost **magistraty** są wyłącznie organami wykonawczemi **samorządu.** Ze względu więc na ten **publiczno-prawny** charakter **samorządowcy małopolscy nie uważają za możliwe przyłączenie się do ogólnego ruchu strajkowego.** **(jw.).**

Chińczycy stawiają zacięty opór.

Londyn, 1 marca. Po całodziennych walkach pod Chapei **przystąpiły wczoraj wojska chińskie do kontrataku, wypierając wojska japońskie** z pozycyj, **jakie zdobyły one w ciągu dnia.**

W ciągu nocy szalał w Chapei **olbrzymi pożar, wzniecony przez lotników japońskich. Z nadejściem zmroku ustala kanonada armatnia, jednak walki powtarzały się całą noc. Nad ranem ponownie rozgorzała walka. Wojska japońskie** podjęły **ofenzywę i powoli posuwają się w kierunku zachodnim i południowym, zajmując cmentarz w Chapei i część parku w Hongkew.** Chińczycy stawiają **zaciekły opór,** cofając się jedynie z powodu **przewagi technicznej** Japończyków. **Główny napór wojsk japońskich na dworzec północny został odparty.**

Na froncie pod Kiangwan Japończycy rozpoczęli dziś rano **bombardować pozycje chińskie** zapomocą artylerji i lotnictwa. **U ujścia** rzeki Jangtse wyładowali Japończycy **nowe posiłki w sile 12 tysięcy.**

Wedle dalszych doniesień z Szanghaju — Chińczycy po raz pierwszy zastosowali **miny pływające przeciw japońskim okrętom wojennym.** Spuścili do Jangtse miny, które unoszone prądem, zagrażają okretom wojennym. Dwie z tych min wybuchły w pobliżu japońskich okrętów wojennych, nie wyrządzając im jednak większych szkód. — W południe podjęli Japończycy **atak lotniczy na Chapei.**

Zawieszenie broni już bliskie

Nowy Jork 1 marca. Amerykański sekretarz stanu Stimson oświadczył, że obecna sytuacja na Dalekim Wschodzie upoważnia do wyrażenia nadziei, iż **w krótkim czasie zawarte zostanie zawieszenie broni.** Zauważył przytem Stimson, że list jego do senatora Boraha nie pozostał bez wpływu na dalszy rozwój wypadków w Szanghaju, a poza tem udowodnił Lidze Narodów, że Ameryka również energicznie występuje za tą samą sprawą, co Liga Narodów.

JAPONJA WYRAŻA GOTOWOŚĆ ZANIECHANIA WALKI.

Paryż, 1 marca. Wedle doniesień z Tokjo, rząd japoński uważa propozycje w sprawie **zaprzestania akcji nieprzyjacielskiej w Szanghaju za możliwe do przyjęcia,** gdyż nie są one sprzeczne z jego tendencjami. Rząd japoński miał już delegatom japońskim w Genewie przesłać odpowiednie wskazówki, oraz miał im polecić zawiadomić Ligę Narodów o zgodzie Japonji.

Program prac komisji administracyjnej.

Warszawa, 1. 3. (Telef. wł.) Na posiedzeniu Sejmowej **Komisji Administracyjnej** większość B. B. **odrzuciła wniosek Klubu Ludowego w sprawie łączenia gmin wiejskich w województwach południowych.** Wniosek Str. Ludowego referował pos. **Polakiewicz** (B. B.), który wystąpił przeciwko propozycji Kl. Lud., wywodząc, że wobec wniesienia do Sejmu projektu ustawy o częściowej zmianie ustawy samorządowej wniosek Kl. Lud. jest nieaktualny.

Następnie ustalono **program prac Komisji Administracyjnej** do końca sesji budżetowej. W bieżącym tygodniu wejdą pod obrady komisji projekty ustawy o **składkach kościelnych, o zniesieniu przymusowych asekuracyj, o uregulowaniu poborów urzędników komunalnych,** oraz wniosek P. P. S. o **wybór nadzwyczajnej komisji do zbadania zajść na terenie ostatnich strajków.** Na żądanie posła Zdzisława Strońskiego z B. B. **odroczono obrady nad projektem uregulowania poborów urzędników komunalnych** do piątku, a to dlatego, że Klub B. B. nie zajął jeszcze stanowiska w swojem gronie w stosunku do tego zagadnienia.

HENRY BORDEAUX. 1

Karusia.

autoryzowane tłumaczenie z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

—oOo—

CZĘŚĆ PIERWSZA.

DZIECIĘCTWO KARUSI.

I. NARODZINY.

Michalina d'Entrave leżała w łóżku, czując się niezdrowa; ładnie modelowane, choć nieco szczupłe ramiona, odkryty biust i szyja, wykwitła z mocno wyciętej koszuli, upodobniały ją do jednej z tych ślicznych, acz niekiedy zbyt swobodnych rycin XVIII wieku, które w najdrobniejszych szczegółach opiewają życie wytwornej damy, od czokolady porannej, do zawiłej ceremonji układania się do snu. Poważny i zatroskany jej wyraz nie licował zgoła z cerą jasnoróżową, pełnemi policzkami i noskiem ciekawym, z całą rozkoszną twarzyczką stworzoną do radości i śmiechu, który zaczaił się w dołeczkach koło ust, gotów wypłynąć za lada przyczyną.

Jegomość w surducie i młody człowiek w pijamie, — lekarz i mąż — dopełniali całości obrazu; na nich to raz w raz kierowała spojrzenie, jakby wzywając pomocy w katastrofie.

— A więc — zagaił lekarz z uśmiechem, — pani wcale nie jest chora.

— Jakto, nie jestem chora? A te mdłości, nagłe uczucie znużenia przy chodzeniu, tego panu za mało?

— Nie, pani nie jest chora, po prostu jest pani w poważnym stanie.

Usiadła tak energicznie na łóżku, że już to samo świadczyło o jej siłach żywotnych, niczem nie umniejszonych.

— Oszalał pan, doktorze, a przyznam się, że nie lubię takich niewczesnych żartów.

— Ani mi w głowie żarty.

— Zatem oświadczam panu, że to niemożliwe.

— Niemożliwe?

Lekarz zwrócił się do pana d'Entrave, który uśmiechnął się pobłażliwie i wtrącił z pewną ironją:

— Czy sądzisz, droga moja, że to naprawdę niemożliwe?

— Czy sądzę? Jeszcze się pytasz. Ależ niemożliwe, skoro nigdy nie przyszło mi to na myśl!

— Co prawda i mnie również.

— A widzisz! Pobraliśmy się pół roku temu, mam lat dziewiętnaście, nudziłam się na śmierć w naszej willi w Compiégnes między ojcem maniakiem a matką będącą wiecznie w pogoni za domowemi sprawami i wówczas, w mundurze kirasjerów, ukazałeś mi się jak prawdziwy zbawca, porzuciłeś karjerę wojskową, by oddać mi się całkowicie, — mnie a nikomu więcej, — zamieszkaliśmy w Paryżu, gdzie wszystkie wieczory poświęcamy życiu światowemu. I jak tu, od razu, krępować się chłopcem?

Wygłosiwszy to jednym tchem, padła na poduszki, naciągając aż po uszy kołdrę, jakby zniknąć chciała z tego świata i nie mieć już więcej jego okropnego widoku.

— Chłopcem? — zauważył Hubert d'Entrave. — Może to będzie córka. Przyznam się, że wolałbym córeczkę.

Bezzwłocznie odkryła twarz, aby zaprotestować.

— Nie chcę żadnej córki. Ani syna zresztą. Doktorze, proszę mnie uspokoić. Cóż pan tak stoi uroczyście jak kolumna w stylu cesarstwa? Proszę powiedzieć prędko, że zażartował pan ze mnie i to wszystko jest prostym wymysłem.

Lekarz, który zrazu nie brał poważnie wybryku złego humoru młodej pani, zgorszył się teraz jej uporczywem twierdzeniem, nie chcąc zaś narazić się bogatej pacjentce, a równocześnie pragnąc powiedzieć jej słowa prawdy, ozwał się:

— Nie rozumiem pani. Przecież wychodząc zamąż chciała pani mieć dzieci?

— Cóż znowu, także pomysł? Wyszłam zamąż, by mieć męża i życie niezależne.

— Męża i życie niezależne? Oto dwie sprzeczności w jednem zdaniu.

— Bynajmniej, chciałam mieć męża, aby mi we wszystkiem dogadzał, a równocześnie stworzył mi życie niezależne. Znalazłam takiego męża i ani myślę zmieniać trybu życia.

Doktór Mouret zwrócił się do pana d'Entrave sądząc, że znajdzie w nim sprzymierzeńca. Lecz p. d'Entrave uśmiechał się na powiedzenia żony, jakby się z niemi zgadzał. Czyż istotnie ten świetny oficer kawalerji nie wystąpił z wojska, by jej oszczędzić przykrości zmiany garnizonu? Czy nie dogadzał jej we wszystkiem, jak mąż idealny, którego stawiała za przykład? — W owych czasach panowania prezydenta Loubeta i przymierza z Rosją, zabezpieczającego nam przyszłość, mógł bez skrupułów poświęcić karjerę wojskową. Lekarz spojrzał na nich zdziwiony i pewien, że miast jednego ma dwoje przeciwników, dał za wygraną.

— Nigdy nie braliście państwo w rachubę, że możecie mieć dzieci?

— Nigdy.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane " " "	50 "
Komunikaty po kronice " "	60 "
" na 1-szej " "	70 "
Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.